NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, czwartek 17 stycznia 1929 Nr. 17

NOWY DZIENNIK

Adres re... administracji: Kraków. ul. Orzeszkowej ... Tel... 79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689. ...czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelk... ...aty należy nadsyłać wprost do Administracji ...aty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisó... ...cja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redakto... ...zelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75. wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—. wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

W DZISIEJSZYM NUMERZE DZIENNICZEK DLA DZIECI I MŁODZIEŻY'.

Etatyzm, a kwestja... żydowska

Czynniki wytwarzające wolę państwową w Polsce o ile same nie wyznawały zasady unarodowienia przemysłu i handlu w tem znaczeniu, że dążyć należy do powiększenia liczby przedsiębiorstw polskich a zmniejszenia żydowskich, to w każdym razie pozostawały pod potężną sugestją tej myśli. Były w Polsce rządy, które nietylko jawnie głosiły takie hasła, ale również i jawnie je urzeczywistniały. My dziś zwolna zapominamy, jak szalonem było nasilenie antysemityzmu gospodarczego w pierwszych latach państwowości w Polsce. Nic to, że życie organizacyjne wielkiego państwa było wolne od Żydów, że Żydzi nie mogli wogóle współdziałać na tem polu. Życie organizacyjne nastawione było wręcz przeciwko Żydom i ich działalności gospodarczej, nastawione było na umniejszenie i osłabienie ich roli i inicjatywy. W Polsce, powstałej z trzech dzielnic, trudno było o zdecydowaną wolę zbiorową. Ale pod jednym względem istniała ona i objawiała się stale. Objawiała się w rządzie, w Sejmie i w poczynaniach młodej biurokracji, gdy szło o politykę bojkotu gospodarczego wobec Żydów.

Nieraz już próbowaliśmy tłumaczyć na tych łamach psychologję i dynamikę, przyczyny i skutki tej polityki. Tym razem chodzi nam o znaznaczenie, jak głęboko powiązane były w Polsce poczynania etatystyczne z psychologją antysemityzmu i bojkotu. Organizacja rządu nie mogła w Polsce stanąć odrazu na wysokim poziomie. Organizacja narodowa żyła natomiast rozpędem dawno nabytym i ujawniała swą siłę na każdem polu. Organizacja narodowa narzucała organizacji rządowej swoje kierunki i cele. Skutkiem tego nastąpiło urządzenie spraw gospodarczych nie z punktu widzenia ścisłej celowości gospodarczej, ale z punktu widzenia interesów narodowych względnie tego co nazywano interesem narodowym. Dalekim celom narodowym podporządkowano sprawy celowości gospodarczej. To stało się istotnem dla całej polityki gospodarczej i przebiegu rozwoju gospodarczego w Polsce. Jeżeli zatem te cele narodowe wymagały nietylko powiększenia stanu posiadania rdzennie polskiego, chrześcijańskiego przemysłu i handlu, ale zmniejszenia liczby przedsiębiorstw żydowskich, t. zw. „obcych", to stosunek władz państwowych i samorządowych do Żydów był zadecydowany.

Zadecydowany był pod względem technicznego, rzeczowego przeprowadzenia bojkotu a więc ujemnie, o ile chodzi o rozmaitego rodzaju koncesje i nadania, ujemnie również w dziedzinie polityki podatkowej. Przeciwnie natomiast, to znaczy dodatnio, objawił się ten stosunek, o ile chodziło o tworzenie i popieranie jakichkolwiek placówek przemysłu i handlu „rdzennie polskiego", chrześcijańskiego. Taka polityka gospodarczo-społeczna już w założeniu swojem wykluczała wolne współzawodnictwo. Przyznawano zresztą wszak otwarcie w programach politycznych, w artykułach pism, w broszurach i książkach, że niepodobna się zgodzić na wolne współzawodnictwo wobec przewagi żydowskiego wyrobienia i doświadczenia i rzekomej przewagi żydowskich kapitałów.

I w Polsce nie było wolnego współzawodnictwa. Jednej z dzielnic przyznano ponadto „privilegium de non tolerandis Judaeis". Wszystkimi siłami za to popierano inicjatywę, tzw. „rdzennie polską". Zważmy, że nasilenie tego kierunku przypada na okres inflacji i spekulacji. Inicjatywa objawia się w najrozmaitszych kształtach gryrderstwa, hojnie zasilanego z kas państwowych. Koniec tego był żałosny. Rozczarowanie dość duże. Nie wyciągnięto jednak odpowiednich wniosków. Nie chciano widzieć tego, że załamało się niefachowe gryrderstwo, że zbankrutował protekcjonizm, że skompromitowały się zarówno zła organizacja i bezprogramowość, jak i antysemityzm gospodarczy. Reakcja objawiła się w szczególny zaiste sposób. Z jednej strony zwycięstwem kierunku agrarnego, z drugiej zaś strony przerzuceniem zadania gospodarczej rozbudowy i inicjatywy na państwo i rząd.

Zjawisko to jest tragiczne. Etatyzm w Polsce jest w dużej, bardzo dużej mierze reakcją na brak wyrobienia i uświadomienia gospodarczego, a ustalony i ustosunkowany etatyzm przyczyniać się będzie do podtrzymania tego stanu niedorozwoju w społeczeństwie. W miejsce rdzennej warstwy handlowej i przemysłowej, w miejsce tak upragnionego typu „zdobywczego karjerowicza" rozwijać się będzie warstwa biurokracji i karjerowicz marzący o pensji. Urzędnik i jego potomstwo nie będą skłonni do rozwinięcia przedsiębiorczości i ryzyka gospodarczego. Nie będą współzawodniczyć, opanowawszy wszystkie placówki. Wszak już dziś słyszymy znamienne głosy, pochodzące z obozu ludzi przeprowadzających obecnie swoje zamierzenia gospodarczo-polityczne, że sprawy idą „byczo". Znamienny, dużo do myślenia dający optymizm... Bardzo być może, że źródło obecnej reakcji, przeciwko etatyzmowi należy szukać poza małymi wyjątkami, tylko w niezadowoleniu pewnych warstw odsuniętych od władzy... Kto wie, jakby znowu one ujęły życie indywidualno-gospodarcze przez swoje organa władzy...

Walka z etatyzmem nie może być skuteczną i twórczą tak długo, dopóki nie nastąpi zasadnicza zmiana psychologji społecznej, dopuszczająca wolne współzawodnictwo.

Dr. Ludwik Oberlaender

Nowy konflikt między rządem a Sejmem

Ministerstwo spraw wojskowych odmawia udziału w obradach komisji budżetowej nad budżetem armji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 15 1 (Sin) Dzisiejszego posiedzenia sejmowej komisji budżetowej oczekiwano w kołach poselskich z dużem zainteresowaniem ze względu na znajdujący się na porządku dziennym budżet ministerstwa spraw wojskowych.

Jednakże, mimo, że miano przystąpić już do referatu, nie przybył przedstawiciel min. spraw wojskowych. Wobec tego jeszcze przed porządkiem dziennym zabrał głos poseł Czapiński, który oświadczył: Dowiedzieliśmy się, a fakta to potwierdzają, że rząd nie wysyła swoich reprezentantów do komisji na czas debaty nad budżetem min. spraw wojskowych. My musimy jednak spełnić swój obowiązek i sądzę że należałoby wyjaśnić czy istotnie rząd nie zamierza wysłać tu swoich reprezentantów, a jeżeli nie zamierza to dlaczego. Stawiam więc wniosek o odroczenie obrad na pół godziny, dopóki prezes komisji nie wyjaśni tej sprawy.

Po dyskusji między przewodniczącym komisji, posłem Ratajem a posłem Czertwertyńskim zabiera głos sprawozdawca budżetu poseł Kościałkowski, który oświadcza co następuje: Minister spraw wojskowych marszałek Piłsudski udzielił mnie jako referentowi wszystkich potrzebnych danych dotyczących mego referatu i jednocześnie polecił, aby ministerstwo i wszystka jego służba oraz departamenty jaknajszczegółowiej poinformowali mnie o swoich zamierzeniach i pracach. Wyjaśnił mi jednocześnie że jeżeli sam nie będzie na komisji budżetowej i jeżeli nie przyśle swego przedstawiciela to tylko dlatego, że obawia się że na posiedzeniu komisji mogły by zajść przykre incydenty...

Pos. Czapiński: Proszę o głos!

Pos. Kościałkowski: dla oficerów jako takich. Nie chce wywołać konfliktów przez ostre reagowanie tak, jakby tego honor oficerski wymagał i dlatego nie chce być osobiście jak również przysłać swego przedstawiciela na komisję.

Oświadczenie posła Kościałkowskiego wy-

wołuje piorunujące wrażenie. Szereg posłów zapisuje się do głosu.

Poseł Kościałkowski oświadcza dodatkowo: Zastrzegam się, że nie reprezentuję tutaj ani marszałka Piłsudskiego, ani nikogo z rządu. Wyjaśniłem jedynie w jaki sposób marsz. Piłsudski motywuje swą decyzję.

Poseł gen. Roja (Stron. Chłopskie): **Sejm ma również swój honor, który winien być respektowany.** Jesteśmy do wszystkiego przyzwyczajeni, wszak była już nawet policja w Sejmie. Jeśli Sejm nie zasługuje na to, by rząd przychodził na posiedzenia, **niech raczej zostanie rozwiązany. Niech będzie cała dyktatura, a nie pół dyktatura. Jesteśmy na wszystko przygotowani.**

Z kolei rozwinęła się dłuższa dyskusja, w trakcie której poseł Czetwertyński stawia wniosek o odroczenie posiedzenia z powodu nieobecności zastępców ministerstwa spraw wojskowych. Wniosek odrzucono.

Uchwalono natomiast znaczną większością głosów następującą rezolucję:

Komisja stwierdza, że obrady komisji nie dały nigdy powodu do twierdzenia, jakoby w czasie jej rozpraw nastąpiła kiedykolwiek obraza armji. Komisja nie przyjmuje do wiadomości zareferowanych jej przez referenta, posła Kościałkowskiego motywów nieobecności zastępcy ministra spraw wojskowych i przystępuje w interesie obrony państwa do obrad nad budżetem ministerstwa spraw wojskowych.

Na wniosek posła Polakiewicza uchwalono następnie przerwać obrady.

W czasie przerwy omawiano bardzo żywo w kuluarach incydent w komisji, zastanawiając się nad jego ewentualnymi konsekwencjami. Mówiono już nawet w związku z dzisiejszem zajściem o rozwiązaniu Sejmu i oktrojowaniu konstytucji.

Tymczasem posłowie z BB, wchodzący w skład komisji zgłosili w czasie przerwy następujące oświadczenie do protokołu.

Oświadczamy, że na komisji budżetowej były wystąpienia, a w szczególności napastliwe ataki posła Trąmpczyńskiego, obrażające armję oraz mundur oficerski.

Po podjęciu obrad rozpatrzono kilka spraw drobnych, poczem odroczono obrady do jutra. Na porządku dziennym budżet MSWojsk.

---

dzić państwem. Jeśli trzeba coś **rozszerzyć, to** przedewszystkiem **ogólne prawa obywateli i prawo parlamentu. Koniecznem jest wzmocnienie rękojmi praw parlamentu.** Dość przypomnieć uchwalenie budżetu przez parlament i przekroczenie go przez władze wykonawcze. **Bije się w parlament i demokrację i utrwala się drogę do dyktatury jednostki lub oligarchji.** Mowca wspomina o pogłoskach o oktrojowaniu konstytucji. Król jugosłowiański Aleksander zawrócił głowę wielu ludziom w Polsce, „pokazał nam Aleksander, jak zwyciężać mamy". **Odkąd to Polska szuka natchnienia na pół wyspie Bałkańskim?** Ludność chłopsko-robotnicza nie jest tak tępa i obojętna i wie, **że francuskie słowo oktrojować znaczy gwałt.** W obecnej chwili, gdy władza jest zbyt mocna, a prawa obywateli zbyt słabe, **musimy dążyć do rozszerzenia praw obywatela. Polska jest wolna, trzeba teraz się starać o to, ażeby i Polacy byli wolni.**

Następnie zabrał głos poseł Wasiutyński (Kl. nar.).

(Dokończenie sprawozdania z przebiegu obrad sejmu znajdą czytelnicy na str. 10-tej).

Walka o rewizję Konstytucji -- rozpoczęta

Sejm przystąpił wczoraj do obrad nad ustaleniem procedury rewizji.

(Telefonem od naszego korespondenta)

ECHA ZAJŚĆ W BATIATYCZACH

Warszawa, 15. 1. Sin. Przed porządkiem dziennym dzisiejszego posiedzenia Sejmu zabrał głos poseł Walnicki (Selrob), który poruszył sprawę zajść w Batiatyczach, domagając się postawienia tej sprawy na porządku dziennym.

Z polecenia marszałka Daszyńskiego, urzędujący sekretarz poseł Rosmarin odczytuje tekst wniosku klubu Selrob w sprawie wspomnianych zajść, co wywołuje sprzeciw niektórych posłów, wskazujących, że dotychczas nie praktykowano odczytywania wniosków poselskich w całości, zadowalniając się tylko odczytaniem nagłówków wniosków.

Wniosek o umieszczenie wspomnianej sprawy na porządku dziennym jednogłośnie uchwalono.

NOWA POŻYCZKA WEWNĘTRZNA

Z kolei odesłano do komisji skarbowej projekt rządowy o wypuszczeniu nowej pożyczki wewnętrznej w wysokości 100 miljonów złotych.

REWIZJA KONSTYTUCJI

Następnie przystąpił Sejm do sprawozdania komisji konstytucyjnej i regulaminowej w sprawie uzupełnienia regulaminu sejmowego w związku z rewizją Konstytucji. Imieniem komisji konstytucyjnej referował sprawę poseł Piłsudski (B. B.) z ramienia zaś komisji regulaminowej — poseł Piasecki (B. B.). Nad obu sprawozdaniami rozwinęła się dłuższa ożywiona dyskusja.

—Poseł Komarnicki (kulb nar.) sprzeciwia się procedurze projektowanej przez B. B.

Poseł Bagiński (Wyzw.) domaga się raczej zmiany konstytucji w kierunku wznowienia praw obywateli.

Dłuższe, znakomite przemówienie wygłosił poseł Liebermann, który oświadcza na wstępie, że PPS głosować będzie za otwarciem procedury rewizji konstytucji. Jeżeli opinja publiczna wypowiedziała się za rewizją to Sejm nie może pozostać głuchy na ten głos. Na czele konstytucji polskiej znajduje się zdanie, **że Polska jest republiką,** że władzę zwierzchnią nad państwem sprawuje naród. Są to święte i nienaruszalne zasady. Tylko przeciwnicy Konstytucji sprawili, że w trakcie jej tworzenia popełniono niedociągnięcia i stworzono kryjówki, skąd skierowane są ataki przeciwko ustrojowi parlametarnemu. **Kryjówi te należy obecnie zlikwidować.**

Wysuwa się obecnie hasło silnej władzy. Również i my jesteśmy za silną władzą. Należy jednak zadać sobie pytanie, czy rząd w ramach konstytucji nie ma dość silnej władzy, by rzą-

Komisja podatkowa Koła żydowskiego

Warszawa, 15. 1. (Sin) Dziś odbyło się posiedzenie Koła Żydowskiego. Prezes Grynbaum oświadcza na wstępie, że wnioski zgłoszone w dyskusji politycznej poddane będą pod głosowanie na następnem posiedzeniu. Z kolei przystąpiono do spraw bieżących. **Omawiano stosunek do rewizji konstytucji i do przedłożeń podatkowycb rządu.** Po dłuższej, wyczerpującej dyskusji wybrano komisję, która **specjalnie zajmie się sprawami podatkowemi.** W skład komisji weszli: poseł Farbstein jako przewodniczący, posłowie Eisenstein i Rosmarin oraz senatorowie Schreiber i Dawidsohn. **Komisja będzie miała za zadanie opracować w ciągu najbliższych dni wniosek Koła Żydowskiego w sprawie podatków.**

„Krótki proces" w Nankingu.



Syn marszałka Czang Tso Lina gen. Czang Hsü-Liang (na prawo), który został przez rząd nankiński mianowany komisarzem obrony prowincyj północno-wschodnich, zaczął urzędowanie od rozkazu rozstrzelania dwóch generałów wrogo usposobionych wobec Nankinu, wśród nich b. szefa sztabu swego ojca, generała Yang-Yu-Tinga (na lewo).

Po abdykacji króla Amanullaha

Wiedeń, 15 1 PAT. Dzienniki donoszą z Londynu: Do urzędu zagranicznego nadeszła wiadomość według której Amanullah przybył samolotem do Kandahar. Królowa Suraja ma znajdować się przy nim. Jest prawdopodobnem, że Amanullah będzie starał się dotrzeć do granicy odległej o 100 mil i **że pragnie wyjechać do Paryża.** Brat jego, Inajatullah, który wstąpił na tron jest o cztery lata starszy od Amanullaha i liczy obecnie lat 41. Jest on surowym mahometaninem, wychowanym w Afganistanie i pozostaje pod wpływem kleru mahometańskiego. Nie jest prawdopodobnem, by utrzymał niepopularne europejskie reformy swego brata. — Nowy władca ma być przychylnie usposobionym dla Anglji. Według dalszych doniesień panuje w Kabulu spokój, jakkolwiek powstańcy ciągle jeszcze walczą w okolicy Kabulu.

Syn Louisa Marshalla w Egzekutywie Jewish Agency

„Dawar" palestyński donosi, że syn Louisa Marshalla, James Marshall ma wejść w skład Egzekutywy palestyńskiej Jewish Agency i osiedlić się w Palestynie. P. James Marshall zwiedził Palestynę i ogłosił szereg prac o zagadnieniach ekonomicznych Palestyny.

Jak słychać, nie należy on do obozu niesjonistów, lecz, choć oficjalnie nie należy do Organizacji Sjonistycznej, ideowo zbliżony jest do sjonizmu.

Czyżby oficjalna próba majoryzacji?

Przed dalszym etapem wyborów do krakowskiej Izby Przemysłowo-handlowej.

Jak wiadomo, wybory do Krakowskiej Izby Przemysłowo-Handlowej odbywać się mają w dwóch etapach. A mianowicie: 1) drogą t. zw. wyborów wojewódzkich, przyczem głosuje ogół uprawnionych do tego obywateli, i 2) drogą delegacji przez Zrzeszenia gospodarcze, przyczem desygnowane przez Ministerstwo Przem. i Handlu Stowarzyszenia uprawnione są do delegowania takiej ilości radców, jaka przez Ministerstwo dla nich została wyznaczona.

Kiedy podczas pierwszej części wyborów t. zw. wojewódzkich (które się w międzyczasie już odbyły), kupiectwo żydowskie stanęło przed alternatywą, czy wystawić własną listę kandydatów na radców, czy też zawrzeć kompromis z przedstawicielami kupiectwa chrześcijańskiego, ani na chwilę nie zastanawiano się nad tem, że wobec przeważającej liczby kupiectwa żydowskiego ma ono szanse przeprowadzenia do Izby większej ilości kandydatów. Przy obecnym bowiem stosunku liczebnym na 12 kandydatur Żydzi mogli podówczas uzyskać conajmniej 9. Umarkowani i lojalni przedstawiciele kupiectwa żydowskiego nie chcieli jednak wykorzystać swej przewagi liczebnej i bodaj z utratą kilku mandatów zawarli kompromis z kupiectwem chrześcijańskiem, aby wybrać równą ilość radców Izby. Wynikiem tego kompromisu było, iż całe kupiectwo okręgu tutejszej Izby handlowej, zarówno żydowskie, jak też chrześcijańskie, wystawiło jedną wspólną listę, która też w całości została przeprowadzoną.

Obydwie strony działały podówczas w przeświadczeniu, iż władze centralne liczyć się będą z tym faktem wzajemnego porozumienia i wyciągną z tego jedynie właściwą konsekwencję, t. j. dążenie do utrzymania tej równości wyznaniowej w przyszłej Izbie Handlowej i pilnie baczyć będą, aby nie zamącić przyjaznych stosunków, panujących wśród naszego kupiectwa przez ewentualne spowodowanie zmajoryzowania jednej części przez drugą. W interesie bowiem dobra publicznego, zainteresowanych sfer gospodarczych, a więc i po linji praworządnych tendencyj rządu, iść winno dążenie do utrzymania pokojowych stosunków i starannego omijania przyczyn, mogących je naruszyć i zamęt wprowadzić tam, gdzie stosunki się normalnie ułożyły. Kupiectwo spodziewało się, że przy drugim etapie wyborczym również przestrzeganym będzie parytet wyznaniowy i Ministerstwo Przemysłu i Handlu będzie miało na względzie, aby na 18 radców z kurji handlowej Stowarzyszenia żydowskie były uprawnione do wyboru 9-ciu, a chrześcijańskie również 9-ciu.

Dochodzą nas jednak z Warszawy niepokojące wieści, które oby nie były prawdziwemi, że Ministerstwo zamierza kupiectwu żydowskiemu, zrzeszonemu w Stowarzyszeniach dać do dyspozycji jedynie 5 mandatów, a resztujących 4 odstąpić nieżydowskim wzgl. instytucjom, nie będącym Stowarzyszeniami ogólnokupieckiemi lub nie obejmującym większych gałęzi handlu. W razie więc takiego pokrzywdzenia kupiectwa żydowskiego, tj. udzielenia mu tylko 5-ciu mandatów, stworzonym byłby sztucznie ferment, zdolny rozsadzić dotychczasowe stosunki, gdyż kupiectwo żydowskie musiałoby odczuwać jako dotkliwe pokrzywdzenie i poniżenie, gdyby mimo swojej liczebnej przewagi, nie miało w Izbie dostatecznego, a więc przynajmniej równego kupiectwu chrześcijańskiemu zastępstwa.

Caveant consules, aby swym nierozważnym krokiem nie popełnili błędu nie do przebaczenia i trudnego do naprawy; aby nie zburzyli przyjaznej współpracy, owocu wieloletnich obustronnych wysiłków kupiectwa.

Pragniemy, aby tych kilka słów dotarło do miarodajnych władz i uzasadnione żądanie znalazło zrozumienie i pełne uwzględnienie.

ROZMAITOSCI

Proces o zamordowanie redaktora Brunona Wolfa

Dnia 19 czerwca ub. r. zamordowany został na sali sądowej we Wiedniu redaktor „Neues WienerJ ournal" Bruno Wolf, a mordercą był niedawny jego kolega Oskar Pöffl. Obecnie stanął morderca przed sądem a proces jego wzbudzą zrozumiałe zainteresowanie.

Oskar Pöffl od r. 1922 był gospodarczym redaktorem „Neues Wiener Journal" a zamordowany Bruno Wolf pracował w tym dzienniku od lat jako redaktor kroniki lokalnej. Między nimi wybuchły wkrótce nieporozumienia, ponieważ Bruno Wolf zarzucał Pöfflowi, że wyzyskuje swoje stanowisko dla celów osobistych i za pieniądze albo ogłasza pewne artykuły, albo też ich nie ogłasza. Wydawnictwo zmusiło Pöffla do ustąpienia z redakcji, przyczem Pöffl wcale nie usiłował się zrehabilitować. Dopiero po roku wystąpił Pöffl ze skargą przeciwko Wolfowi, który przesłuchany jako świadek w sprawie Valentina Schustera, dozorcy z domu obłąkanych w Steinhofie, ofiarującego redakcji „Neues Wiener Journal" akty pani Kadiwetz zeznał, że Pöffl był tzw. rewolwerowym dziennikarzem, tj. uprawiał szantaż. Pöffl uczuł się tem dotknięty i wytoczył skargę o obrazę czci. Sprawa to włokła się przez kilka lat, ponieważ eksoskarżyciel prywatny, obawiając się ofiarowanego przez oskarżonego Wolfa dowodu prawdy, wciąż odraczał proces. Gdy wreszcie nie można już było procesu dalej odroczyć, na rozprawie dnia 19 czerwca ub. roku Pöffl na sali sądowej wyciągnął rewolwer i sześcioma strzałami zabił na miejscu redaktora Wolfa.

Proces Pöffla jest dosadną ilustracją korupcji pewnej części prasy wiedeńskiej i nietylko wiedeńskiej.

Handel autogramami

88 lat licząca Laura Heymann i nie o wiele młodsza Luiza de Morand wystawiły obecnie w Paryżu na sprzedaż listy miłosne, które swego czasu otrzymały od znakomitego francuskiego pisarza Marcelego Prousta. Laura Heymann była rzeźbiarka, gdy Proust częstym u niej bywał gościem. Zerwała z Proustem, ponieważ sądziła, że Proust przedstawił ją jako kurtyzanę w swem dziele „U Swanna". Między nią a poetą doszło do bardzo żywej wymiany zdań, Proust zapewniał, że kurtyzana Odette nie jest wcale jej portretem. Sędziwa Laura wystawiła obecnie na publiczną sprzedaż te właśnie listy Prousta.

Luiza de Morand była artystką i występowała w licznych sztukach Hanryka Bataille'a. Z Proustem łączyła ją serdeczna przyjaźń, którą teraz wystawia na publiczną sprzedaż dla kilku tysięcy franków.

Proust już teraz nie żyje i nie może się bronić.

Przeciwko temu handlowi listami znakomitych ludzi protestował niedawno Romain Rolland, a nawet, jak już o tem pisaliśmy, zaskarżył do sądu pewnego paryskiego nakładcę, który sprzedał pięć jego prywatnych listów. Protest Rollanda był bardzo na czasie, gdyż można już mówić o nowej gałęzi handlu. Zaprasza się zwykle wybitne osobistości na rozmaite imprezy, chcąc od nich wydostać odmowę, którąby można później spieniężyć. Niektórzy autorzy odpowiadają już na tego rodzaju zaproszenia listami pisanemi na maszynie, a znalazł się nawet jeden pomysłowy Francuz — jest nim historyk Bertrand — który tego rodzaju odmowy dał sobie wydrukować.

12 największych pisarzy współczesnych — wedle Shawa

Do Bernarda Shaw'a zwróciła się redakcja „Morning Post" z prośbą o podanie nazwisk dwunastu pisarzy współczesnych, których wielki satyryk najbardziej ceni. Oto lista, którą przesłał Shaw: 1 George Bernard Shaw, 2. G. Bernard Shaw, 3. George B. Shaw, 4 Geo B. Shaw, 5. G. B. Shaw, 6. G. B. S. 7. George Shaw, 8. Bernard Shaw, 9. George, 10. Bernard, 11 Shaw. 12. Shaw George Bernard.

A pod tem dopisał: „Więcej pisarzy zasługujących na wymienienie Anglja nie posiada".

NA MARGINESIE

Dziecko a wojna

Druga część powieści Glaesera „Jahrgang 1902) poświęcona jest już wojnie. Widzimy ją z początku w glorjoli majestatu, jako przemożną siłę, która wyrównuje antagonizmy klasowe, uznaje tylko jeden naród, apeluje do poczucia odpowiedzialności każdego obywatela za losy narodu. A potem zjawia się widmo głodu i wyrywa batutę mężczyźnie, oddając ją kobiecie. Na arenie zjawia się matka, błagająca o chleb i mleko dla dziecka. Razem z głodem zjawia się i śmierć, puka do każdego okna, swym ponurym całunem gasi wszelką radość, przytłumia nawet jęki głodu. Wojna odsłoniła swe oblicze i stała się szatańskim tańcem śmierci.

Wszystkie te perypetje wojny przeżywa dziecko. Z początku nie rozumie wojny, z nieufnością odnosi się do dorosłych, którzy nagle i znienacka przestali być tyranami, tak troskliwie dotychczas troszczącymi się o każdą godzinę dnia swych dzieci. Dziecko niewie, dlaczego rodzice zapomnieli o swych kazaniach, o swych tak licznych ! — jakże uciążliwych! — nakazach i zakazach. Przeczuciem wiedzione odgaduje jednak dziecko, że wojna jest właściwie rzeczą starszych, wymysłem dorosłych, nowem „warjactwem" rodziców.

Prześliczny mamy na samym początku tego oryginalnego djarjusza wojny obrazek, ilustrujący nam wojnę, jako — rzecz rodziców. Oto młody bohater znalazł się z matką w szwajcarskiem sanatorjum. Towarzyszem jego zabaw był francuski chłopiec Gaston. Ernest nie zna francuskiego, ale z Gastonem doskonale się porozumiewa, a pośrednikiem między nimi jest ich młodość. Wybucha wojna. Między rodzinami wyrasta ściana nienawiści. Dzieciom nie wolno się spotykać, ale zwycięża przeciez solidarność młodości. Gdy się ze sobą żegnają, Gaston woła Ernesta: „Wojna — to rodzice, nie my!"

A teraz inny obrazek, znacznie późniejszy, bo z gehenny wojny. Głód na dobre już się zainstalował. Chłopcy rozpoczęli z nim walkę. Bawi ich to nawet, bo jakże ich nie ma bawić, gdy uda im się oszukać żandarmów i przemycić do miasta parę jaj lub funt masła? Ernest wraz ze swym przyjacielem Augustem niezwykle wprost mają szczęście, bo odkomenderowano ich ze szkoły na wieś, by chłopkom pomagać na roli. Rozrosła, dojrzała chłopka zakochała się w Auguście, który był bezbronny wobec tego żaru krwi przez wojnę opuszczonej kobiety. August jeszcze nie wiedział, czem jest miłość. Nie wiedział też o niej i Ernest, który równocześnie mimowoli, a nawet wbrew swej woli nawiązał stosunek z córka chłopki. Obaj chłopcy uczynili to jednak, ażeby mogli swym matkom dostarczać jaj, masła i słoniny. Tą miłość, która brutalnie wdarła się w ich życie, omal nie zatruła im duszy. Ten epizod, opowiedziany przez autora, jest jaskrawym transparentem, oślepiającym moralne zdziczenie, jakie towarzyszy wojnie.

Możnaby tych obrazków przytoczyć znacznie więcej, możnaby zatrzymać się nieco dłużej nad prześliczną balladą o wzruszającej miłości i tragicznem jej zakończeniu w ostatnim rozdziale powieści. Radzę jednak każdemu przeczytać tę powieść. Dowie się z niej dobrze, jak kształtuje się dusza dziecka pod tyranją wojny, dowie się, jaką wojna moralną szerzy zarazę, jak bezlitośnie obnaża bestję w człowieku. Napewno posiada ta powieść mnóstwo wad architektonicznych, napewno jest tu i ówdzie mocno przerysowana, ale zachowuje swoją sugestywną siłę, jako dokument o nieprzepartej wymowie faktów. Wątpię, by po przeczytaniu tej powieści znalazł się jeszcze entuzjasta wojny, któryby się nie przekonał, że ta „stalowa kąpiel", ta „szkoła męskości i dyscypliny" jest raczej zwykłą rzezią i zniepraworzeniem człowieka.

M. Kanfer.

Wczoraj weszły w życie sądy pracy

Sąd pracy w Krakowie.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 powołano Sądy pracy do rozstrzygania spraw spornych cywilnych wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej pomiędzy pracodawcami a pracownikami lub uczniami oraz pracownikami tego samego przedsiębiorstwa, tudzież do rozpoznawania spraw karnych o przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy najemnej.

Właściwość rzeczowa Sądów pracy obejmuje spory wynikające z umowy o pracę lub naukę zawodową

we wszelkich dziedzinach pracy,

bez względu na to, czy pracodawcami są osoby fizyczne czy prawne, bądź prawa prywatnego bądź prawa publicznego.

Rozporządzeniem Ministra sprawiedliwości oraz Ministra pracy i opieki społecznej z dnia 4. grudnia 1928, wydanem w porozumieniu z Ministrami spraw wewnętrznych, skarbu, rolnictwa oraz przemysłu i handlu przekształcono krakowski Sąd przemysłowy z dniem 15 b. m. na

SĄD PRACY

i z dniem tym wymieniony Sąd pracy rozpoczął swoją działalność w Krakowie przy ulicy Kanoniczej L. 18.

Sąd pracy w Krakowie jest właściwym na terytorjum miasta Krakowa z przyłączonemi dzielnicami oraz dla gmin wiejskich powiatu sądowego krakowskiego i podgórskiego.

Rozstrzygnięciu Sądu pracy podlegają:

A. SPRAWY CYWILNE:

w sporach robotników chałupników, dozorców domowych, służby domowej, pracowników umysłowych, uczniów i praktykantów przemysłowych i rękodzielniczych o wynagrodzenie należne z tytułu umowy o pracę lub naukę zawodową, o roszczenia co do świadczeń z tytułu odszkodowania ze stosunku pracy lub nauki zawodowej a w szczególności w sporach dotyczących urlopów, potrąceń z płac na rzecz pracodawcy, kar umownych lub regulaminowych, dalej w sporach dotyczących świadectw oraz książeczek obrachunkowych i służbowych, w sporach o należenie do Kas emerytalnych lub zapomogowych — o ile ustawy lub statuty tych instytucyj nie powierzają rozstrzygania tych sporów sądom specjalnym lub instytucjom rozjemczym — nadto w sporach dotyczących wypowiadania i usuwania z mieszkań stanowiących uposażenie służbowe lub jego część, o ile spory te ulegają rozpoznawaniu w drodze sądowej, wreszcie w sporach dotyczących pretensyj, jakie na podstawie objęcia wspólnej pracy roszczą sobie wzajemnie pracownicy zatrudnieni u tego samego pracodawcy, w końcu w sporach dotyczących wykonania tych postanowień umów zbiorowych które nie są objęte wyraźnie indywidualnemi umowami o pracę a które dotyczą stosunku indywidualnego pracy.

Przedmiot sporu w pieniądzach lub wartości pieniężnej nie może przewyższać kwoty 5000 zł.

B. SPRAWY KARNE.

w sprawach, które dotychczas ulegały rozpoznaniu w pierwszej instancji przez Sąd powiatowy karny a to o przekroczenia przepisów ustawy o czasie pracy, ustawy o urlopach pracowników umysłowych, ustawy o pracy młodocianych i kobiet ustawy o umowie o pracę pracowników fizycznych i umysłowych, ustawy o pośrednictwie pracy, przekroczenia przepisów dotyczących hygieny i bezpieczeństwa pracy, wreszcie sprawy o niewykonanie nakazów wydawanych przez Inspektora pracy.

Godziny urzędowe krakowskiego Sądu pracy są codziennie od godziny 8 do 15 a w soboty od 8 i pół do 14. Biuro podawcze otwarte jest codziennie od godziny 8 do 13 a w niedziele i dnie świąteczne od godziny 10 do 13. Przewodniczący Sądu przyjmuje strony interesowane w sprawach ogólnego nadzoru codziennie w każdej godzinie poza rozprawami. Skargi cywilne i doniesienia karne wnoszone ustnie oraz wszelkie wnioski i oświadczenia stron wnoszone ustnie przyjmuje Sekretarjat sądowy codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godziny 9 do 12. Strony zgłaszające się bez wezwania w celu wytoczenia sporu i zarazem odbycia rozprawy, przyjmuje się codziennie po zakończeniu rozpraw cywilnych.

W kalejdoskopie prasy

CZY PARLAMENTARYZM JEST NAPRAWDĘ ZBYTECZNY?

Rozpoczynająca się sesja sejmu dała niektórym organom asumpt do nowych ataków na sejm i na parlamentaryzm. Słusznie odpowiada na to **„Kurjer Polski":**

Faktem pozostanie, że choć parlamentaryzm w innych krajach a i u nas wykazuje pewne braki i w dzisiejszych ciężkich powojennych czasach dopomógł wielkim państwom i narodom do podźwignięcia się z klęski po wojnie. Wystarczy przecież wskazać na Niemcy. We Francji, która, choć zwycięska, wyszła z wojny tak bardzo osłabiona, nawet bez jakichkolwiek pełnomocnictw spełnił parlament swoje ciężkie i trudne zadanie. We Francji właśnie pokazało się, że demokracja daje przywódcom wszelką możność działania, nie rezygnując ze swoich przywilejów kontroli tej polityki przez przedstawicielstwo narodu. Poincare pomimo że podjął się zadania bardzo ciężkiego i zasłużył się dobrze państwu, nie widział w tem nic dziwnego, że głosowano nad wyrażeniem mu votum nieufności. Tem silniej się dziś czuje że w głosowaniu tem zwyciężył. W Anglji widział się rząd zmuszonym pod naporem opinji publicznej zmienić charakter kursu w polityce zagranicznej i nadać inny ton układowi morskiemu z Francją. To są ostatecznie momenty ważkie i ważne, które przy ujadaniu na parlamentaryzm należy wziąć pod uwagę, mając na oku, że i Rumunja wróciła do regime'u parlamentarnego a Czechosłowacja świetnie się z nim rządzi. To nie wyklucza oczywiście sprawy reformy ustroju. Ale co innego jest obmyślać plany zmiany ustroju a co innego wyrzekać na parlamentaryzm wogóle.

„PUŁKOWNICY" IDĄ.

Bundowska **„Folkscajtung",** nawiązując do sesji sejmowej omawia „nowy czynnik w naszem życiu politycznem": grupę „pułkowników" w obozie sanacji. Zdaniem bundowskiego pisma, istnieją obecnie trzy czynniki polityczne u steru naszych rządów: premjer Bartel, „frakcja rewolucyjna" i „pułkownicy". Narazie jeszcze znajduje sie „demokrata" Bartel na pierwszym planie, ale skoro stosunki się ułożą i ustabilizują, przyjdą do rządu „pułkownicy". Wówczas „demokrata" Bartel — kończy „Folkscajtung" — zostanie zastąpiony „grupą pułkowników"...

MINISTER, KTÓREMU ROZKAZUJE INNY MINISTER

„Naprzód" omawia następujący djalog, jaki miał miejsce na sobotniem posiedzeniu sejmowej podkomisji prawniczej podczas dyskusji nad zmianą niektórych postanowień dekretu o ustroju sądownictwa:

Minister **Car:** Zapewniam, że od rządu nie otrzymałem żadnych instrukcyj ani poleceń w kierunku rozpoczęcia rugów politycznych, ani nic otrzymałem rozkazów.

Pos. **Lieberman:** A jednak działa Pan czasem z rozkazu. I to zapewne będzie także w przyszłości.

Min. **Car:** To prawda. Żyjemy w takich czasach, że muszę stosować się do rozkazu.

Pos. **Lieberman:** Minister konstytucyjnie odpowiedzialny nie może otrzymywać znikąd rozkazów. Dla niego rozkazy niczyje istnieć nie powinny. On sam jest najwyższym zwierzchnikiem administracji w swoim resorcie.

Min. **Car:** To trudno: Są takie czasy.

Organ socjalistyczny snuje na marginesie tej rozmowy różne melancholijne refleksje...

MUSSOLINI ZA REWIZJĄ TRAKTATÓW.

Szereg pism polskich zwraca z niepokojem uwagę na znarą ostatnią deklarację Mussoliniego w sprawie zmiany traktatów pokojowych.

„Naszym celem — mówił Mussolini w imieniu swego państwa — nie jest wojna, lecz tylko gotowość. Sądzę, że w r. 1935 wypełnią się pewne warunki, które umożliwią zmianę obecnego wyglądu Europy. Traktaty pokoju stały się niewystarczające. Wiele przez wojnę i przez pokój wysuniętych problemów musi być uregulowanych. Są narody, które nie mogą pozostać w obecnym swym stanie, naprzykład Węgry. Los Węgier musi być polepszony.

Problem ekspanzji kolonjalnej, który dla Włoch posiada tak żywotną doniosłość, zostanie wysunięty wraz z innemi pełnemi doniosłości sprawami świata. Nie trzeba mnie jednak źle rozumieć. To co mówię, nie jest grożeniem wojną. **Rewizja traktatów może być dokonana również w sposób pokojowy.**

Wiem dobrze, że inne państwa są przeciwne rewizji traktatów pokoju, lecz zmienienie ich jest nieuniknione.

My, Włosi, pragniemy pokoju, lecz trzymamy się w gotowości do wojny".

„PRZEDSWIT", organ „frakcji rewolucyjnej", powiada, że deklaracja Mussoliniego nie jest niczem innem, jak najzupełniej wyraźnem i kategorycznem wypowiedzeniem się na rzecz niemieckiej tezy „pokojowej rewizji" traktatów.

(b)

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 16 stycznia

Kraków (566 m) 11'56 Sygnał czasu, hejnał, komunikat meteorolog. 12'10 Audycja dla dzieci wiejskich. 13—13'15 Komunikat rolniczy oraz notowania krakowskiej giełdy zbożowej. 14'50—15'10 Komunikaty. 17 Odczyt pt.: „Cykl hetmanów polskich: Stanisław Żółkiewski" wygł. prof. Dr W. Bogatyński. 17'25 Odczyt pt.: „Okolice grodu podwawelskiego", wygł. p. St. Leszczycki. 17'55 Koncert z Warszawy. 18'50 Rozmaitości i komunikaty. 19'10 „Skrzynka pocztowa" inż. Stanisław Broniewski. 19'56 Sygnał czasu, skrzynka rolnicza. 20'30 Koncert wieczorny z Katowic. 22 Komunikaty. 22'30—23'30 Muzyka taneczna.

Katowice (422 m) 20'30 Koncert muzyki słowiańskiej.

Brno (441.2 m) 19 „Dalibor" opera Smetany.

Frankfurt (428.6 m) 20 „Demetrius" sztuka Schillera, 21'15 wieczór muzyczno literacki, poświęcony Turcji.

Rzym (447.8 m) 20'45 Transmisja z opery.

Leningrad (1000 m) 20 Koncert symfoniczny.

Kowno (2000 m) 18'30 „Demon opera Rubinsteina.

Szereg stacyj zagranicznych nadaje audycje, poświęcone Turcji.

KOMUNIKATY

— **POSIEDZENIE KOMITETU PAŃ DLA ŻFN** przy Zrzeszeniu Kobiet Żydowskich w Krakowie, odbędzie się dzisiaj we środę o godz. 7.45 wiecz. w lokalu Zrzeszenia Kobiet Żyd., Rynek gł. 29. I. p.

— **PRZYSZŁOŚĆ-HEATID"** (Zielona 17) Dziś we środę o godz. 7.30 wiecz. plenarne zebranie członków. Sprawy bardzo ważne.

— **STOW. ŻYD. SŁUCH. U. J. „OGNISKO"** poleca zdolnych korepetytorów z każdego zakresu nauki, w mieście i na prowincji, jakoteż siły biurowe. Zgłoszenia pisemne i ustne na adres Żyd. Domu Akad. Kraków, ul. Przemyska 3, codziennie między godz. 8—9 wiecz. Tel. 26-36.

— **ZSMR „MASADA"** (Zielona 17, of.). Dziś, we środę o godz. 3 popoł. referat kol. Mgr. Schnberta.

—o—

REPERTUAR TEATRÓW KRAKOWSKICH

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Środa: „Wesele żydowskie w Polsce" („Pojlisze chasyne").

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Murzyn warszawski".
Czwartek: „Krakowiacy i górale".

TEATR REWJOWY „GONG" (UL. RAJSKA)
(codziennie dwa przedstawienia o g. 7-ej i 9-ej)

Środa: „Karnawał pod gazem".
Czwartek: „Karnawał pod gazem".

Rok II
Nr. 2

DZIENNICZEK
DLA DZIECI i MŁODZIEŻY
Pod redakcją Runy Reitmanowej

Kraków, dnia 16 stycz a 1929
Wychodzi co 2 tygodnie
jako dodatek
„NOWEGO DZIENNIKA"

Lata dziecięce Dra Lazara Ludwika Zamenhofa
(W 70-tą rocznicę urodzin.)

Dr. Łazar Ludwik Zamenhof, twórca języka międzynarodowego Esperanto, urodził się dnia 15 grudnia 1859 r. w Białymstoku, jako najstarszy syn Marka Zamenhofa, profesora geografji i języków nowożytnych w szkole średniej. W r. 1873, ojciec przeniósł się z całą rodziną do Warszawy, gdzie w szkole realnej i w instytucie weterynarji uczył języka niemieckiego. Przytem wydał praktyczny podręcznik geografji w języku rosyjskim.

Trzy były główne (pierwiastki w formowaniu genjusza młodego Zamenhofa: czułe serce matki, żywy, roztropny umysł ojca i pełne rozmaitych wrażeń miasto Białystok. Mądry i poważny był jego ojciec, natura sceptyczna, rozważna i pracowita. Jego wiarę stanowiło ścisłe wykonywanie obowiązków codziennych. Miłą anielską naturę posiadała matka; dobroduszna, czuła i skromna, oddawała się w zupełności rodzinie i gospodarstwu domowemu. Rodzina bowiem składała się prócz rodziców z pięciu synów i trzech córek. Czterech synów zostało później lekarzami, a jeden aptekarzem. Matka, ślepo wierząca w mądrość i sprawiedliwość męża, zawsze jednak łagodziła wyroki i kary wymierzane dzieciom przez ojca. „Zapewne jej głaskająca ręka i upomnienie z pocałunkiem. więcej skutkowały, niż karząca ręka ojca", pisał raz Feliks Zamenhof, brat Ludwika. Ale Ludwika cała rodzina i ojciec poważali, jak dorosłego człowieka. Był roztropny, pilny i skromny, lecz zawsze spokojny i dobry, choć niekiedy uparty. Toteż lubili go nauczyciele, a towarzysze nazywali go „baronem" dla jego spokoju i grzecznego obejścia. Chociaż żywy i wesół, był jednak bladym, wątłym chłopięciem. Lubił aranżować zabawy, tańce, a w szkole każdemu pomagał.

Wielka była miłość między matką i najstarszym synem. Podobny stosunek spostrzec można u wielu ludzi genjalnych. Pope, Musset, Lamertine, Mickiewicz, Goethe, Rathenau ubóstwiali swe matki i dużo mieli im do zawdzięczenia. Matka była szczerą, prostą kobietą i wpajała synowi zasadę, że wszyscy ludzie są braćmi i równi przed Bogiem. Mądry ojciec przywoływał go od marzeń do życia realnego, a rzeczywistość ukazywała się w swej nagości na ulicach Białegostoku. Do kilku narodowości należeli mieszkańcy tego miasta o różnej wierze, innych mowach i przeciwnych dążeniach. Widział, jak Żydów wyszydzano, obrzucano śniegiem i błotem; chłopi litewscy w baranich kożuchach mówili innym językiem, innym znów handlarz niemiecki, a żołnierze, żandarmi i oficerowie rosyjscy ostro nakazywali Litwinom i Polakom nie „szwargotać", lecz mówić po rosyjsku. Wcześnie więc poczuł mały Zamenhof, że niema równych ludzi, lecz istnieją tylko Żydzi, Rosjanie, Polacy, Litwini, Niemcy, którzy na ulicy się nienawidzą a w domu żyją tylko ze swoimi. Rodzice wypędzają córkę z domu, jeśli ona Polka odda swe serce Moskalowi, Litwinów wyśmiewają a o Żydach opowiadają potajemnie straszne rzeczy. Nigdzie ani miłości, ani zaufania, wszędzie podejrzliwość, obraza, mściwość, prześladowanie i nienawiść. Na takiej ziemi nieszczęsnej urodził się przyszły twórca języka międzynarodowego. Lecz wcześnie już jego umysł genjalny zaczął myśleć o zbliżeniu narodów przy pomocy wspólnego języka; czuł bowiem, że różne mowy oddalają ludzi od siebie. Tak tedy już w gimnazjum opracował przyszły język międzynarodowy **Esperanto**, który oddał później na usługi zawsze powaśnionej ludzkości

Dr. Fels.

Na szosie
Obrazek z życia chaluców.

Oto siedzę na stosie kamieni i rozbijam je. Pozamną i przedemną siedzą okrakiem na podobnych stosach i inni, a wszyscyśmy oddani pracy. W ciszy poranku rozbrzmiewają tylko uderzenia młotów o kamień — monotonne, jednobarwne głosy, następujące po sobie, budzące echa.

Jesteśmy w dolinie. Wokół góry. Po obu stronach szosy zielenieją pola. Ponad nami błękit nieba. Nikt nie przychodzi i nie wraca. Pracuję tu dopiero kilka dni. Ręce moje już poranione, a prawa dłoń, ta dźwigająca młot, zmęczona. Drobne odłamki rozbijanego kamienia rozpryskują się wokół, uderzają w twarz, w ręce. Gorąco. Z utęsknieniem wyczekuję przerwy obiadowej. Podnoszę głowę ku słońcu, by zeń odczytać godzinę, a me spojrzenie pada na postać siedzącą opodal na wzgórzu. Wszak wzgórek rozbijanego przez nią żwiru jest trzykroć większym od mego. Czuję, iż twarz mą oblewa rumieniec wstydu. Podnoszę swój młot i opuszczam, podnoszę i opuszczam i z radością widzę, że i mój wzgórek pomału rośnie, stale rośnie.

Towarzyszka mej pracy jest jeszcze bardzo młodą, prawie dziecko. Owinęła swą głowę czerwoną chustką w białe kropki, nosek jej nieco zadarty w góry, oczy duże i czyste a rozbijając większy kamień, zagryza dolną wargę.

Gdy nadchodzi południe, powracamy do obozu. Oddalam się od mych towarzyszy, idę pomału, idę i wchłaniam w swą duszę spokój gorącego południa w Erec. Z poza wzgórzy powracają obozowe wozy, przynosząc kamienie wyciosane w kamieniołomach na szosę. Pomiędzy nimi jeden pełen świeżego siana, na sianie zaś siedzi ma towarzyszka. Lejce w jej dłoniach, jej oczy zaś pełne śmiechu.

Po posiłku południowym rozpraszamy się, by odpocząć w namiotach. A gdy zadźwięczy dzwon, zwołujący do pracy, pozostanie obóz ze swemi namiotami opustoszały, jaśniejący, spokojny.

Z hebr. **Regina Gurfein.**

KRONIKA „DZIENNICZKA"

JUBILEUSZ CHWILI. Dnia 9-go stycznia obchodziło wydawnictwo dziennika „Chwila" we Lwowie, 10-lecie swego istnienia. Redakcja „Chwili" odnosiła się zawsze z nadzwyczajną sympatją do dzieci i młodzieży i jako pierwsza z dzienników narodowo żydowskich w Polsce, otworzyła swe łamy dla dodatku poświęconego dzieciom i młodzieży. Składamy Jej i tem samem siostrzyczce naszej „Chwilce" serdeczne życzenia dalszego pomyślnego rozwoju i owocnej pracy.

„CEIRIM" Gazetka gdudu III Agudat Hanoar (Kraków, Red. Stradom 15, — Cena 50 gr.) — Chanukowy numer, zawiera treść zajmującą i urozmaiconą. Powinniście się starać wszyscy z nią zaznajomić, w pierwszym rzędzie te dzieci, którym życie w organizacji jest obce i język hebrajski jeszcze mało przystępny, aby mogły czytać w oryginale. Treść numeru: Chanuka, Wieczorek chanukowy, Z kolonji, Co? Po kolonji, Na kwiszu, Pieśń chaluca, Po roku pobytu w organizacji, Wycieczka, M. Z. Beierberg, Cienie (Feierberga). Z naszego pamiętnika. — Kolonja

---

KĄCIK DLA NAJMŁODSZYCH
O czem raz ćwierkały wróbelki?

Wróbelek Szaruś przysiadł na chodniku, poruszył melancholijnie skrzydełkami i utkwił czarne oczęta w martwej śniegowej bieli. Kto inny byłby się może zachwycał chłodnemi, miljonem kryształowych prószynek świecącemi licami śniegu, ale naszemubiedaczkowi zdawało się że po talli nie pokalanego puchu chodzi Głód i śmieje się z pustej brzuszyny Szarusia. — „Ćwirk, ćwirk — zaćwierkało coś tuż koło niego — „Musisz być pewnie porządnie głodny, skoro tak medytujesz? (Wróbelki tylko wtedy są poważne). „No, odpowiedzże, przywitajże się kochasiu! Co? — pytał kolega Kubuś spadając na ziemię, jak mała szara kulka. — „Daj mi spokój — odburknął zirytowany Szaruś, nie chcąc podać nóżki na powitanie. — „Ty musiałeś zato zjeść dobrą porcję pszenicy, skoro taki dowcipny... Ale ja nie mam bynajmniej ochoty na żarty — O! pisnął nagle — O! jak mi się żołądek kurczy! — „To Twój żołądek jeszcze się kurczyć potrafi? Mój już i tego zapomniał... A o pszenicy wolałbyś nie gadać, jeśli chcesz, bym Cię na śmierć nie zadziobał" — odciął Kubuś rezolutnie. — — Ach! ach! żałośnie westchnął Szaruś, taka mię czasem rozpacz ogarnia — że zbiera mię ochota polecieć tak dokąd inni polecieli i... „A pfe! przerwał Kubuś. — „To taki z Ciebie wróbel. To Ty śmiesz się zwać Szarusiem Wróblewskim herbu „ziarnko pszenicy"?!! To.. to.. to.. — nie skończył, bo oburzenie zabrało mu możność ćwierkania. „Nie spodziewałem się tego po tobie!!!! Rozumiem głód ale nie pojmuję takiego czarnego zwątpienia... Szarusiu drogi, wierzaj mi, że jak ty próbowałem od ranka skraść kilka ziarnek kaszy Marcinowej z Rynku, lecz pech chciał, że mi się żadna wyprawa nie udała. Cóż robić? Biedna dola nasza.. My wierne wróble z gorszych jeszcze chwil wybrnęliśmy szczęśliwie to i teraz jakoś wytrzymamy... A jak Wiosna powróci... — — Kilka malusieńkich łezek spadło na zimny dzióbek Kubusia. — — Wiesz! — odparł ożywiony Szaruś — w tem jednem Ci słuszność przyznaję, że my wróble jesteśmy szlachtą ptasiego świata! Za nic (klnę się na kaszę krakowską) nie chcę być np. kanarkiem — głuptaskiem, czy innym darmozjadem. Niema chyba większej radości dla wróblego serca nad chwalenie się przed Wiosną „Cierpieliśmy nędzę. Wiosenko, cierpieliśmy dla Ciebie! Tak, tak — potakiwał wzruszony Kuba — powiem Ci nawet (tu zniżył tajemniczo ćwierkot), że Wiosna kocha nas najserdeczniej z całej ptasiej braci... Zeszłego roku pogłaskała mię nawet po wychudłym brzuszku, gdym Jej opowiadał o niej niedoli. Oj! pamiętam tę chwilę i będzie ją pamiętał ród Kubusiów Wróblewskich. A te leniuchy co uciekają za morze niech sobie dzióbią pszenice (tu połknął ślinkę) ale nie godni są nawet ćwierknąć wraz z wróbelkiem! Ho! ho! „A czy to prawda — zagadnął Szaruś — że „tam" w ciepłych krajach nie stawiają strachów na wróble i drogi posypują kaszą?" — Proszę Cię, przestań mię drażnić! Spójrz lepiej to okienko. W górę!

W tejże chwili w okienku błysła jasna czupryna a mała rączka otwarła kanarkowi klateczkę wiszącą tuż za szybką. „Patrz! patrz — dziwił się zazdrośnie Szaruś — ten nie kradnie, nie zarabia, ale żyje jak sam hrabia. — „Pi — pi — zachichotał Kubuś — z głodu, jak widzę, zaczynasz ćwierkać wierszami. Źle z Tobą bardzo! Gdybym miał termometr dla wróbli tobym Ci zaraz zmierzył temperaturę!

O! jak mu wsypują przysmaczki — zaćwierkał znów Szaruś. O Boże! Czemuż to my tacy nieszczęśliwi? „Nie zbyt jesteś wart zwać się wróblem — ironicznie skarcił go dzielny Kuba — czyż nie lepiej głodować na wolności niż siedzieć w drucianym domku choćby w towarzystwie pszenicy! Masz słuszność! ale... on ma wszystkie gatunki kaszy! Cóż to się dzieje? Kuba! czyby mię wzrok mylił??? Rzeczywiście, rączka co karmiła kanarka otworzyła teraz okienko i na framugę posypała okruszynki chleba i perełki ryżu. Szaruś i Kubuś jak małe błyskawice pofrunęli na okienko, siedli na niem oniemiali ze zdumienia a potem słychać już tylko było energiczne pukanie w blachę...

* * *

Kiedy wreszcie mieli dość (wróblom się to rzadko zdarza) Szaruś wzniósł oczka w niebo i ćwierknął: „Dzięki Ci, Boziu, że zwiem się Szarusiem herbu „ziarnko pszenicy", dzięki Ci że i ja mogę się pożywić a do tego, na wolności!"

Wtedy Kubuś dokończył psalmu swego towarzysza. „Dzięki Ci Boziu, że są dobre dzieci na świecie!"

A. K.

Co dzieci nam piszą?

...Zadajecie mi pytanie, w jaki sposób realizuję tęsknotę za utraconą Ojczyzną? Otóż rzeczywistej odpowiedzi nie mam, bo prawdziwą realizacją byłby wyjazd do Erec. Tutaj zaś pierwszym krokiem było wstąpienie do org. sjonistycznej, Agudat Hanoar Haiwri.

Tu znowu otworzono mi oczy szeroko, pokazano w całej głębokości i piękności ten ideał, który jest teraz moim światopoglądem, jedynym celem i wyjściem. Lecz nie zakładam rąk. Przedewszystkiem jako członkini org. wychowawczej prowadzę obecnie kwucę, w której staram się wlać wszystko to, co ją może przybliżyć do Erec, związać z Erec, by kwuca ta wcześniej nie zaznała spokoju, dopóki pozytywnej dla naszej Erec nie osiągnie pracy. Wychowanie kwucy jest ogromnie trudne i nie wiem, czy zadaniu temu sprostam i podołam należycie, ale oddałam się jej zupełnie; zrobię, ile tylko mocy i sił mi stanie.

Drugie pytanie brzmiało: „Czy mam kartę składkową K. K. L. Otóż z jednej strony, zrazu dotknęło mnie to pytanie, a z drugiej strony znów, mile mi jest przyznać, że nie tylko w mojem posiadaniu jest karta składkowa, ale i puszka kieszonkowa, która jest ze mną wszędzie i zawsze.

Przypomina mi na każdym kroku cel: wykupno świętej ziemi.

Puszka domowa, ścienna, gdyby nie pamięć moja o niej, a przezemnie i młodszego rodzeństwa, kto wie, czy nie stałaby prawie że próżną, a tak to przecież przy każdem wypróżnianiu, pewna sumka się znajdzie.

Prócz tego praca moja opiera się na innych jeszcze, drobnych punktach. Zawsze jest jednak nasz ideał moją gwiazdą przewodnią.

Szalom Kor- Ru.

* * *

Szalom Kochany Dzienniczku!

Serdecznie dziękujemy za nadesłanie nam takiej pięknej sztuczki, która się nam dobrze udała.

Chcemy Ci powiedzieć, że nietylko sztuczka była w programie wieczorynki, lecz „odśpiewanie Techsakny, przedmowa, — Znaczenie Chanuki, uroczyste zaświecenie świeczek chanukowych połączone z śpiewem, deklamacją hebrajską na cześć Chanuki, sztuczka, deklamacja żydowska, na zakończenie odśpiewanie Hatikwy".

Podczas tak uroczyście spędzonego „Wieczoru Makabeuszowego" myśli nasze błądziły między tymi braćmi, którzy święcą Chanukę w ziemi wyzwolonej i myśleliśmy kiedy nam przyjdzie święcić Chanukę w Erec.

Pozdrawiamy Cię serdecznem Szalom
Kwuca Chejruth — Chrzanów.

* * *

Z okazji święta chanukowego odbyły się w naszej szkole przedstawienia dziecinne. W pierwszym dniu przedstawiały dzieci z gimnazjum a w drugim dniu dzieci szkoły ludowej.

Najpierw było świecenie świeczek. Potem śpiewaliśmy „Ludu wstań" i Maoz cur". Jeden chłopiec opowiedział w języku hebrajskim, na jaką pamiątkę obchodzimy święto Chanuka, a dziewczynka opowiedziała to samo po polsku. Była też deklamacja polska i hebrajska. Najpiękniejszą była sztuczka hebrajska odegrana przez dzieci z IV kg. Na zakończenie zaśpiewaliśmy „Hatikwę".

Ruta Rauchweg (Tarnów).

* * *

Ewa Gruberówna pisze: W niedzielę odbył się w tutejszej organizacji wieczorek chanukowy. Nie należę wprawdzie jeszcze do tej organizacji, ale na tak wielką uroczystość wzięła mnie siostra ze sobą. Przy wejściu przypięto mi niebiesko- białą kokardkę i dałam datek na Fundusz Narodowy. Obchód zrobił na mnie bardzo dobre wrażenie, gdyż lokal był bardzo ładnie ozdobiony niebiesko-białemi papierami i choiną. Program był następujący: Po odśpiewaniu Techzakne odbyło się zagajenie, później deklamacja, żydowska i hebrajska recytacja, chór, a na końcu przemówienie prezesa tej organizacji o bohaterskich Hasmonejczykach. Zakończono program odśpiewaniem Hatikwy. Później wszyscy goście się rozeszli, zostali tylko członkowie organizacji, którzy dalej śpiewali i tańczyli i tak wesoło spędziłam wieczór chanukowy.

* * *

W czytelni czytamy różne pisemka i gazetki, jak „Tęczę", „Światowida", „Iskry", „Tygodnik ilustrowany", „Bluszcz", „Naokoło świata", „Czyn młodzieży", „Przegląd społeczny i „Ruch literacki". Posyłam Ci tłumaczenie ustępu hebrajskiego z „Halaszomu" Mendele Mojchejr Sfarim".

Frania Schenkelówna (Przemyśl).

MAURYCY SCHIMEL

Śnieg

Spadł biały, cichy, śliczny śnieg
Uciszył kopyt tętenty,
Ukoił szeptem tęskność dusz,
Taki niewinny i święty.
Rozsypał wokół senną biel,
Zmarzniętym krzaczkom ubrał czepce —
Teraz w migotnych leży skrach
I brylantowy pacierz szepce...

DZIAŁ ROZRYWKOWY

ŁAMIGŁÓWKA

ułożyła R. LORJÓWNA

1.	■					1. Imię żeńskie
2.	■					2. Poeta Polski
3.	■					3. Port w Palestynie
4.	■					4. Narzędzie kowalskie
5.	■					5. Miejscowość w Polsce
6.	■					6. Jeden z organów człowieka
7.	■					7. Wyobrażenie piękna
8.	■					8. Ptak
9.	■					9. Nauka o grzeczności
10.	■					10. Uczta pogrzebowa

Litery oznaczone kropkami, czytane z góry na dół, dadzą nazwisko jednego z filozofów żydowskich z okresu hiszpańskiego.

ZAGADKA ZGŁOSKOWA

ułożył Ben Zeew

A — es — es — gar — ho — ja — ja — jasz — je — je — ka — li — ma — ma — me — me — ni — nin — ra — ro — ros — ry — sta — sław — ta — te — ton — za — ze — zo

Z powyższych sylab ułożyć wyrazy o następującem znaczeniu:

1. Święte miasto żydowskie.
2. Żeńskie imię biblijne
3. Państwo w Europie
4. Państwo w Europie.
5. Członek pewnego wyznania
6. Prorok żydowski.
7. Część świata.
8. Imię męskie.
9. Przyrząd mierzący czas

Pierwsze litery tych wyrazów czytane zgóry na dół dadzą imię biblijnego proroka żydowskiego.

ROZWIĄZANIE ZAGADEK Z NRU 1-GO:

Kwadrat magiczny: Herbata, Abraham, Tel Awiw, Iloczyn, Kolonja, Weranda, Absalom. Całość: Hatikwa.

Szarada: Parasolka.

Żart: Trzeba jej dać wprzód zamarznąć.

KTO ROZWIĄZAŁ ZAGADKI Z NRU 16-GO DODATKOWO I Z NRU 1-GO R. II.:

Chiel Hirsch, Tulek Fuss, Rega Ringerówna, Stanisław Lorber (Lwów), Lewi Schönblum, Chajuśka Epstein (Pilzno- Dębica), Emanuel Leuchter, Moniuś i Gustaw Deutscher, Leon Kwadrat, Erna Aleksandrowicz, Balcia Grossfeld Wilhelm Bronner, Franciszek Śmiech, Lusia Rosenbachówna, Sala Anisfeld, Józef Thüm, Rózia Reiner, Libka Rabinowicz i Anduś Schächter, Leop. Rosthal, Ali Baba, Natan Heniu, Adolf Stotter, Basia Ingster, F. Bau, Sala Beck, Rózka Horowitzówna, Mina i Fela Andlerówne, Zbyszek Oberländer.

Krzyżówki nadesłali: Chiel Hirsch, Leimanówna, R. Tobiasówna (Milówka), Stella i Bertusia Manresówne, H. Stoeger, B. F., Sala B., Fryda Finker, Malka Hass.

ODPOWIEDZI RED. „DZIENNICZKA"

Adolf Stotter: Możesz nam przysłać jakieś tłumaczenie z żydowskiego, skoro tak dobrze znasz prace Szaloma Asza.

Komitet lokalny Ż. F. N. Pilzno: Proszę się zwrócić do redakcji „Ceirim" Kraków, Stradom 15.

Zbyszek Oberländer: Wystarczy adres Nowego Dziennika z dopiskiem dla „Dzienniczka".

M. L. (Rzeszów): Barkochba nie był siłaczem, lecz bohaterem narodowym, przywódcą powstania przeciw Rzymianom. Bronił bohatersko twierdzy Bethar, lecz uległ przewadze.

Leon Horowitz: Umieścimy z zmianami w Tisza b'aw.

Srulek K.: Doskonale zrobiłeś, załatwiając dla siebie i twych kolegów, kartkę składkową Ż. F. N. Pragniemy, aby wszyscy Czytelnicy Dzienniczka, poszli za Twoim przykładem. Kartki można przecie nabyć w każdej filji K. K. L.

Kor- ku: Chętnie służymy ci radą i pomocą.

Tasserówny: Wasza łamigłówka dobra.

Mojżesz Rand: Ładną nowelkę wybrałeś, ale w tłumaczeniu aż roi się od błędów. Znamy Cię z innych prac i dziwimy się, dlaczego tym razem okazałeś tyle nieuwagi. Przytem pismo niestaranne utrudnia pracę naszym redaktorom. Utwory przeznaczone do druku pisze się tylko po jednej stronie kartki. Zapamiętaj sobie te uwagi na przyszłość. Nowelkę po poprawkach umieścimy. „Król drzew" jest ogólnie znany z podręczników szkolnych, dlatego nie został umieszczony. „Chore dziecię" czeka na swoją kolej.

Maks Schleicher: Zagadka niezła.

Maurycy Schlanger: Krzyżówka dobra, rysunek bardzo staranny. Chętnie umieścimy.

Maryla Sternberg: Zagadka pomysłowa, ale błędna. Jeśli ma to być zagadka „powieściowa" to nie może w niej figurować „Odyssea", która jest epopeą, ani „Balladyna", będąca dramatem. Powieścią nie jest przecież ani „Zemsta", ani „Wiesław", ani „Pan Tadeusz". Zdecyduj się na inny tytuł, albo na inne utwory.

Mania Schenkelówna: Prace Twoje zawsze sprawiają nam radość, tak są poprawne, czyste i staranne. Chcielibyśmy, by wszyscy nasi czytelnicy rozumieli, że nie tylko na treść należy w życiu uważać, ale i na formę. Przekład Twój umieścimy.

Ewa Gruberówna: Kazaliśmy Ci zagadkę poprawić, bo należy umieszczać tylko wyrazy ogólnie przyjęte i używane. Nie każdy czytelnik nasz ma słownik, a wszyscy chcą rozwiązywać zagadki.

B. (Tarnów): Nie, wiek Twój nie stoi na przeszkodzie „Obrazek" miły, umieścimy. Poszlij dalsze. Wiersz naciągnięty.

Józef Weber: Niektóre zagadki umieścimy. Wcale się nie gniewamy — ale teraz już pisz częściej.

Meir z Krakowa: Niestety, tej nowelki nie umieścimy, tchnie nieszczerością.

Dawid Gerichter: Wiersz piękny.

M. Bornstein: Szarady dobre.

Erna Aleksandrowiczówna: Nie rozwiązanie, ale niewypełnioną zagadkę trzeba starannie narysować, bo przecież ona idzie do druku.

—•—

C. T.

Z naszych starych ksiąg.

Zdania Hillela

1) Nie odłączaj się od ogółu.

2) Nie dowierzaj sobie aż do dnia śmierci.

3) Nie sądź bliźniego twego, póki się nie przeniesiesz myślą w jego położenie.

4) Jeśli nie ja dla siebie, kto dla mnie?

(Obj. Należy samemu pracować, nie zdając się ze wszystkiem na innych).

5) A jeżeli ja tylko dla siebie, czem ja wówczas?

(Obj. Człowiek, który dba jedynie o siebie samego, a nie o bliźnich, jest niczem. Jedna zła chwila, a pozostaje bez niczego i bez niczyjej pomocy. Któż bowiem dopomoże samolubowi, który nikomu nic dobrego nie wyświadczył?)

6) Jeśli nie teraz, to kiedy?

(Obj. Nie należy z niczem zwlekać, lecz co się ma uczynić teraz, musi być natychmiast wykonanem, gdyż zwlekając z dnia na dzień, nie dojdziemy nigdy do końca).

7) Bądź jednym z uczniów Arona: miłuj pokój i ubiegaj się za pokojem

8) Kto goni za sławą, traci sławę.

9) Kto się nie doskonali (w nauce), cofa się.

(Obj. Gdyż zapomina co umiał.).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Tajny Kurjer".
CORSO: „Jim, postrach policji".
NOWOŚCI: „Mary Lu" (z Lyą Marą).
SZTUKA: „Szeherezada".
WARSZAWA: „Chata wuja Toma".
WANDA: „Miłostki" (Harry Liedtke).
UCIECHA: „Małżeństwo" (z Brygitą Helm).

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

500 chaluców przybywa do Palestyny

W przeciągu bieżącego miesiąca przybywa do Palestyny 500 chaluców. Organizacja Robotnicza czyni przygotowania do przydzielenia nowym pracownikom natychmiast pracę. Chalucim otrzymają narazie zajęcie w pardesach pomarańczowych kolonij żydowskich w Judei i Samarji. Robotnicy fachowcy otrzymają pracę w przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlanych.

Pomarańcze palestyńskie na rynkach światowych

Do połowy grudnia ub. r. wywieziono z Palestyny 386,013 skrzyń pomarańczy. Z tego 317,039 zakupiła Anglja, 37.554 — Niemcy, 9440 skrzyń wywieziono do Francji, 4926 do Egiptu, 3.959 do Rumunji, 3.766 do Holandji 2.706 do Danji, 1834 do Indyj, i 1550 do Czechosłowacji.

Uroczysty obchód ku czci Rambama

Gmina żydowska w Kairo obchodziła w dniu 2. stycznia uroczyście dzień urodzin wielkiego żydowskiego filozofa średniowiecznego, Majmonidesa. Dzielnica żydowska była iluminowana. W synagodze wygłosił nadrabin Egiptu uroczystą mowę o Rambamie.

Egipskie pismo „Mukatam" zauważa na marginesie uroczystości, że Egipt dumny jest z tego, że wydał(?) dwóch wielkich Mojżeszów: Mojżesza syna Amrama i Mojżesza syna Majmona.

Z org. sjonistów-rewizjonistów

Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o ogłoszenie:

Szanowny Panie Redaktorze!

Proszę o łaskawe udzielenie miejsca w Waszem poczytnem piśmie dla nast. oświadczenia:

Do mnie, jako do byłego wiceprezesa a faktycznego przywódcy sjonistów- rewizjonistów w Polsce, zwracają się często oddziały rewizj. i towarzysze po instrukcje i wskazówki do pracy, często kierując pod moim adresem zarzuty pasywności i indolencji w pracy. Wobec tego oświadczam, że wszechpolski zjazd sjonistów - rewizjonistów (16. 12. 1928) jakoteż ogólnopolski zjazd Brith-Trumpeldoru (1. 1. 1929) udzieliły mi żądanego przezemnie urlopu, zwalniając mnie tem samem z funkcji członka kierownictwa sjon.- rewizjonistów członka naczelnej redakcji „Emesu" i kierownictwa Brit- Trumpeldoru w Polsce.

Pozostaję atoli nadal w szeregach rewizjonistycznych jako zwyczajny, dyscyplinowany żołnierz.

Wraz z podziękowaniem zechciej W. P. Red. przyjąć wyrazy szacunku

R. Ben Szem (Dr. Feldschuh).

Rozprawa przeciwko 13 antysemitom w Briansku

Moskwa (ŻAT) W Briańsku zaaresztowano 13 chuliganów oskarżonych o prześladowanie robotnika żydowskiego w fabryce wagonów Perelsona. Wśród aresztowanych znajduje się również kierownik oddziału transportowego tej fabryki Ozorow, który był poinformowany o tych prześladowaniach i nie poczynił żadnych kroków, aby im przeszkodzić oraz przewodniczący związku zawodowego Pawuszkin, do którego Bercison wielokrotnie, lecz bezskutecznie się zwracał o pomoc. Wszyscy oskarżeni sądzeni będą jako kontrrewolucjoniści.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Plenarne zebranie warszawskiej Izby przemysłowo-handl. żąda reformy podatków

Do chóru reprezentacyj życia gospodarczego, domagających się spiesznego przeprowadzenia reformy podatkowej, przyłączyła się obecnie także Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie. Mianowicie na plenarnem swem zebraniu 20 ub. m. uchwaliła ona szereg rezolucyj przeciw nadmiernemu obciążeniu podatkowemu ludności miejskiej.

Rezolucje te żądają między innemi:

Ustawowego obniżenia stawek podatku obrotowego dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego;

Zwolnienia od podatku eksportu wszelkich towarów;

Zaliczenia cen i świadectw przemysłowych na podatek obrotowy w ciągu roku podatkowego.

Niewprowadzania stałego podatku majątkowego, jak chyba tylko równocześnie ze zniżeniem i stopniową likwidacją podatku obrotowego i zreformowania podatku dochodowego.

Obniżenia kosztów egzekucyjnych i kar za zwłokę.

—

Sądzić należy, że z rezolucjami temi zidentyfikują się również i inne Izby przemysłowo-handlowe, co ze względu na powagę tych instytucyj powinno wywrzeć wpływ na czynniki rządowe niechętne reformie podatkowej.

ogo

Turcja znosi monopole

W drodze oświadczeń półurzędowych komunikują koła rządowe o decyzji zniesienia istniejących w Turcji monopolów: naftowego, cukrowego itd. W związku z tem zostało już ogłoszone rozporządzenie o podwyżce cła na naftę importowaną. Zmniejszenie wpływów, jakie pociągnie za sobą dla skarbu tureckiego zniesienie monopolów, ma być wyrównane przez odnośne podwyżki ceł. Reforma ta ma być pewnem ustępstwem wobec żądań handlu i przemysłu prywatnego, oraz bodźcem do większego i żywszego rozwoju przedsiębiorstw prywatnych.

—o—

NOWE STANOWISKO B. DYREKTORA BGK. Dowiadujemy się, że dotychczasowy dyrektor naczelny Banku Gospodarstwa Krajowego, p. Korwin Szymanowski, obejmuje w najbliższym czasie stanowisko stałego łącznika pomiędzy bankami zagranicznemi i Bankiem Gosp. Kraj. W tym celu p. Szymanowski udaje się przedewszystkiem do Londynu, gdzie zabawi kilka tygodni. Następnie odwiedzi p. Szymanowski inne ośrodki finansowe Europy.

WYJAZD P. HERMESA. Przewodniczący delegacji niemieckiej do rokowań handlowych z Polską, min. Hermes, zabawi w Berlinie 7 do 10 dni. Termin powrotu ministra Hermesa do Warszawy uzależniony jest od zwołania gabinetu Rzeszy dla omówienia stanowiska Polski w sprawie traktatu.

KREDYTY NA INWESTYCJE BUDOWLANE. Ministerstwo robót publicznych zabiega o uzyskanie dodatkowych kredytów na inwestycje w wysokości kilkunastu miljonów złotych. Sumy te byłyby przekazane na zakończenie szeregu budowli rozpoczętych i budowę nowych. Sprawa tych kredytów zostanie zdecydowana, o ile można przypuszczać, pomyślnie w dniach najbliższych.

MAURICE DECOBRA

Miss Watson - stenotypistka

(Ciąg dalszy).

Jakże się zdziwiła, gdy ujrzała panią Bouchette. Po krótkim wstępie, pani Bouchette wyjaśniła, poco przyszła.

— Powiem odrazu, że przyczyna mej wizyty u pani jest nader delikatnej natury. Jak to pani powiedzieć? Moja córka Emma sklania się do pana Armanda...

— Sklania się? — przerwała May. — Cóż to znaczy „sklania się"?

— No, zakochała się... — odpowiedziała pani Bouchette w pąsach — a myśl o tem, by go. zaślubiła, dość mi się podoba, muszę to przyznać. Nie wiemy tylko, to jest ani ja, ani moja córka, jakie są zamiary pana Delaclincha. Jest dla nas ogromnie uprzejmy, nie możemy się skarżyć... ale nie wiemy nic pewnego. Więc myślałam, czyby pani..., czyby nie zechciała nam pomóc.

— Ależ chętnie paniom pomogę — powiedziała May — tylko naprawdę nie wiem jak...

— Zaraz pani powiem. Widzi pani, miss May, pani jest Amerykanką, a więc osobą odważną. Czy nie zechciałaby pani przy okazji wybadać trochę starego pana Delaclinche'a, jak ta sprawa wygląda. On panią tak lubi, więc nie odmówi pani z pewnością i powie, czy jest zwolennikiem tego małżeństwa...

— Dobrze, proszę pani, spytam się go, i powtórzę pani, co pan Delaclinche o tej sprawie sądzi... obiecała May.

— Dziękuję, dziękuję, miss May, pani jest aniołem.

* * *

Wieczorem przed udaniem się na spoczynek, miss May, patrząc w lusterko, stojące na stoliku nocnym, zamyśliła się głęboko. Dziwną wydała się jej rola, którą miała spełnić i dziwna matka, która przyszła prosić ją o takie pośrednictwo. Z kolei poczęła myśleć o panu Armandzie, którego wesołe, pełne prostoty usposobienie, wysportowana postać i miły uśmiech wzbudziły miłość w sercu panny Emmy. Musiała przyznać: młody inżynier mógł się podobać. Czy w tem stwierdzeniu kryła się może zazdrość? Nie. Ale mimo, iż panna Bouchette nie była pięknością, i mimo iż Armand nie robił wrażenia zakochanego w Emmie, miss May czuła się dotknęła. Uważała małą Francuzkę za zuchwałą, i omal nie zadawała jej pytania:

„Jakiem prawem zakochała się pani w moim szefie"?

Nazajutrz od rana May rzucała ukradkowe spojrzenia na Armanda. Nigdy dotąd nie przyglądała mu się tak uważnie. Przystrzyżone wąsiki wydały się jej szykowniejsze, a głos bardziej melodyjny.

Po południu, gdy została ze starym panem Delaclinche przypomniała sobie daną obietnicę, ale już po chwili zdecydowała: „Mam czas! Niech sobie ta Emma trochę czeka".

Nazajutrz, w środę, Armand był dla niej tak miły i tak ślicznie prosił, by przyjęła od niego różowe goździki, zdobiące biurko, że odłożyła zapytania znowu na dzień następny.

Następnego dnia starszy pan Delaclinche nie przyszedł do biura. Pan Armand skorzystał z tego, by dyktować Miss May półtorej godziny listy i mówić jej miłe rzeczy tak uroczym głosem, że zapomniała zupełnie o pannie Emmie i jej binoklach.

W sobotę szła pełna postanowień do biura, musiała załatwić tę sprawę przecież przed niedzielą. A gdy znalazła się wobec pana Delaclinche i już chciała otworzyć usta, by przemówić, on przemówił pierwszy:

— Miss May, czy zna pani Fontainebleau?

— Nie panie Delaclinche.

— Więc jutro pojedzie pani z moją żoną, synem i ze mną autem do Fontainebleau, dobrze?

— O dziękuję, dziękuję panu...

— Proszę nie dziękować, tylko jutro o ósmej rano być w pogotowiu.

May szczęśliwa opuściła biuro, myśląc, że pani Bouchette może jeszcze zaczekać do jutra.

(Dok. nast.).

Wiadomości z kraju

Protest Żydów lwowskich

W związku z zamiarem wprowadzenia nowej ordynacji wyborczej do Rady miejskiej we Lwowie, sprzecznej z zasadami demokratycznemi, a mianowicie ordynacji na zasadach kurjalnych, odbyło się we Lwowie zgromadzenie ludowe protestujące przeciw tym zamiarom. Zgromadzenie zwołane przez członków narodowo-żydowskich Rady przybocznej komisarza lwowskiego uchwaliło rezolucję żądającą rychłego przywrócenia samorządu dla m. Lwowa na zasadzie 5-cio przymiotnikowego prawa wyborczego, które obowiązuje we wszystkich innych dzielnicach Państwa.

Pogrzeb ofiar zajść w Batiatyczach

W ub. niedzielę popołudniu odbył się w Batiatyczach niedaleko Żółkwi pogrzeb ofiar onegdajszych zajść. O godz. 1-szej w południe przewieziono zwłoki, czterech ofiar do cerkwi, poczem po odprawieniu nabożeństwa odbyła się w kostnicy w obecności prokuratora i sędziego śledczego sekcja zwłok. Następnie pochowano zwłoki na miejscowym cmentarzu przy tłumnym udziale ludności. Obecni byli posłowie „Selrobu“ Cham i Walnicki. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

WYJAZD P. PIŁSUDSKIEJ DO KRYNICY. W najbliższych dniach p. Aleksandra Piłsudska udaje się do Krynicy celem przeprowadzenia kuracji córeczek, Wandy i Jagódki. P. Piłsudska zabawi w Krzynicy kilka tygodni i zamieszka w specjalnych apartamentach Domu Zdrojowego.

POWRÓT P. PATKA NA STANOWISKO. Jak się dowiadujemy, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny R. P. w Moskwie, p. Stan. Patek, wyjeżdża z powrotem do Moskwy w środę, d. 16 bm.

SPRAWA DYMISJI P. BUKOWIECKIEGO. Dowiadujemy się, że wniesiona przed tygodniem przez prezesa Prokuratorji Generalnej, p. St. Bukowieckiego, prośba o dymisję nie została dotąd formalnie rozpatrzona. Według jednak wszelkiego prawdopodobieństwa dymisja ta nie będzie przyjęta.

UCZONY NIEMIECKI W WARSZAWIE. Towarzystwo przeciwgruźlicze i państwowa szkoła hygjeny w Warszawie urządziły przyjęcie na cześć bawiącego w Warszawie znanego bakterjologa w Europie, prof. Krausa z Wiednia.

„GAZETA WARSZAWSKA“ CHCE WYKUPIĆ HANDEL W POLSCE Z RĄK ŻYDOWSKICH. Endecka „Gazeta Warszawska“ występuje z „oryginalnym“ projektem. Donosząc o akcji Żydów łódzkich w sprawie zebrania sumy 10 tys. dolarów dla „Keren Kajemet“ celem wykupna ziemi w Palestynie, proponuje, by endecja w Polsce zebrała również odpowiedni fundusz i wykupiła z rąk Żydów — handel w Polsce! Zbyteczna troska! Handel w Polsce wymyka się i tak z rąk żydowskich, a przyczynia się do tego polityka gospodarcza rządu, obchodzącego się bez pomocy endecji...

OFIARA ANTYSEMITYZMU GOSPODARCZEGO. W ub. tygodniu donieśliśmy o tragicznej śmierci kupca Jojny Miestnika, który powiesił się w jednym z zakładów dla umysłowo chorych koło Warszawy. Miestnik był swego czasu dostawcą wojskowym. Z przyczyn niewiadomych pozbawiono go dostawy — na rzecz kupca nieżydowskiego. Miestnik tak się tem przejął, że postradał zmysły. Śmierć samobójcza położyła kres jego cierpieniom.

„ŻYDOWSKIE“ SZCZĘŚCIE. P. Pinchas Hofnung, biedny handlarz w Warszawie, znalazł niedawno pierścień niewielkiej wartości. Złożył go w komisarjacie w nadziei, że właściciel zgłosi się po zgubę i wynagrodzi go. Minął dłuższy czas a nikt się nie zgłaszał, pierścień zgodnie z przepisami zwrócono więc znalazcy. P. Hofnung uradowany zastawił w lombardzie pierścień i uzyskał sumę 60 zł, umożliwiającą mu rozpoczęcie „nowych“ interesów. Los jednak chciał, że jakiś nielitościwy złodziej wyciągnął mu portfel, w którym mieściło się oprócz 60 zł jeszcze 100 zł pożyczone od sąsiadów. „Jidysze mazulos!“ — powiedziałby Szalom Alejchem.

BĘDZIE WCZESNA WIOSNA... Z Torunia donoszą: Onegdaj nad Chojnicami w godzinach popołudniowych zaobserwowano bociana, który widocznie spóźniony odlot kontynuuje dopiero w styczniu. Bocian, przeleciawszy nad miastem, skierował się ku południowi. W związku z rzadkiem tem zjawiskiem ludzie przewidują wczesną wiosnę.

EMIGRACJA I REEMIGRACJA PRZEZ PORT GDAŃSKI W R. 1928. Zarząd portu gdańskiego ogłosił materjały statystyczne, dotyczące emigracji i reemigracji, odbywającej się przez port gdański. W r. 1928 wyemigrowało przez Gdańsk 39,338 osób, w tym samym czasie przybyło i krajów imigracyjnych z powrotem do krajów Europy Wschodniej 4,898 reemigrantów.

ZNALAZŁA SIĘ BROSZKA W AMBASADZIE ANGIELSKIEJ. Wczoraj donieśliśmy, że w gmachu przedstawicielstwa angielskiego w Warszawie zginęła wspaniała broszka brylantowa, własność żony posła W. Brytanji, lady Erskine. Zawiadomiona o tajemniczem zniknięciu kosztownej broszki policja rozpoczęła dochodzenie. Kilku wywiadowców udało się do gmachu poselstwa, aby zbadać służbę. W pół godziny po przybyciu, znaleziono broszkę leżącą na widocznem miejscu na stole, w jednym z salonów. Prawdopodobnie sprawca kradzieży spodziewając się rewizji, podrzucił klejnot w salonie.

ZAMORDOWAŁ, BO MU NADEPTANO NA NOGĘ. W ub. niedzielę w Poznaniu w restauracji „Sielanka“ doszło do ohydnego morderstwa z błahego powodu. Mianowicie robotnik Józef Nowak, który przybył w towarzystwie swych kolegów do lokalu, zdążając do bufetu, zlekka nastąpił przez nieuwagę na nogę stojącemu obok Franciszkowi Piątkowi. Ten oburzony, ugodził Nowaka nożem powyżej uda.

Wskutek przecięcia arterji i utraty przytomności Nowak padł na ziemię, a wówczas towarzysze jego rzucili się na owego osobnika, przyczem wywiązała się bójka. Nowak zmarł po przewiezieniu do szpitala z powodu upływu krwi.

STRASZNA KATASTROFA W KINIE. W ub. niedzielę w kinie „Nowości“ we Włocławku zawalił się wskutek wadliwej budowy niedawno wybudowany balkon w czasie przedstawienia. Sala kina była wypełniona po brzegi 14 osób odniosło ciężkie rany. Kino opieczętowano.

W JAKI SPOSÓB ZOSTAŁA URATOWANĄ KASA RAFINERJI W LIMANOWEJ. (PAP). Jak wiadomo, w czasie wojny światowej rafinerja nafty w Limanowej znajdowała się w rękach koncernu francuskiego pod zarządem wojskowym. W dniach przewrotu w roku 1918 znajdowało się w kasie 300.000 dolarów, które ustrjacy, uciekając z Limanowej, usiłowali zabrać. Oparł się temu pełniący wówczas tamże służbę kasjera p. Henryk Margulies, stawił opór i kwoty tej nie wydał, tak że Austrjacy odeszli z niczem. W ten sposób p. Margulies uratował dla Skarbu Polskiego tak znaczną kwotę. Jak się obecnie dowiadujemy, p. Margulies w uznaniu swych zasług otrzymał krzyż zasługi.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcja nie odpowiada.

Urząd Stanu, Berlin 10, a
Zehdenickerstrasse 17/18.
1307 E.

ZAPOWIEDZI.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości, że 1) handlowiec Abraham, Feiwel Wajnsztok, zamieszkały w Berlinie, Fenbellinerstrasse 12, 2) nauczycielka języków Chaja Lednitzer, zamieszkała w Berlinie, Kastanien Allee 38, mają zamiar wstąpić w związek małżeński. — Ogłoszenie zapowiedzi ma nastąpić w gminach Berlin i Kraków. — Ewentualne przeszkody co do powyższego małżeństwa należy wnieść do dni 14 do urzędu stanu w Berlinie.

Berlin, 14 stycznia 1929.

Urzędnik stanu pruskiego urzędu stanu X a,
110g w Berlinie. — L. S. podpis nieczytelny

Podziękowanie.

Za szybkie umieszczenie 2-ch sierót z Podgórza staraniem Tow. Opieki nad sierotami pozazakładowemi, Kraków, Zielona 3, składam WPanu Prez. Drowi med. Janowi Landauowi, WPani Kirschnerowej oraz WP. Goldsteinównie serdeczne podziękowanie. 104g **Anna Kleiner.**

Róża Dörflerówna Tarnobrzeg
Israel Brand Radomyśl Wielki
102x **zaręczeni w styczniu 1929 r.**

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

Krakowianin - dyrygentem opery nowojorskiej

Jak już donosiliśmy, został ostatnio rodowity Krakowianin, p. Józef Rosenstock, będący obecnie generalnym dyrektorem muzycznym opery w Wiesbadenie, zaangażowany z jesienią br. na stanowisko naczelnego dyrygenta dla oper niemieckich w nowojorskiej Metrapolitan Opera House. (Drugi dyrygent opery nowojorskiej dyryguje opery włoskie).

Józef Rosenstock uczęszczał w Krakowie do gimnazjum im. Sobieskiego, a równocześnie kształcił się w muzyce u prof. Lalewicza i prof. Jachimeckiego aż do r. 1912, w którym to roku prof. Lalewicza powołano do Wiednia do tamt. akademji muzycznej. Celem kontynuowania studjów pod kierunkiem swego dawnego profesora, Rosenstock przeniósł się do Wiednia na dalsze studja i jako prywatysta zdawał już później egzamin dojrzałości w gimnazjum Sobieskiego.

Kiedy chodziło o obsadzenie stanowiska generalnego dyrektora muzycznego w operze darmsztadzkiej po śmierci Ballinga, ubiegało się o to stanowisko kilkudziesięciu najwybitniejszych dyrygentów niemieckich. Wybór padł na Józefa Rosenstocka, co w swoim czasie wywołało oburzenie niemieckiej prasy nacjonalistycznej, ponieważ Rosenstock był nietylko Żydem, ale ponadto i Żydem polskim.

— **KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI.** Dziś we środę jubileuszowe przedstawienie operetki „Wesele żydowskie w Polsce“ („Pojlisze chasyne“). Szlagier ten zdobył na naszej scenie niebywałe powodzenie dzięki świetnej grze całego zespołu Do każdego biletu — na dzisiejsze przedstawienie — dodany będzie kuplet p. Chasza „Lomir mach'n a bajt“. W przygotowaniu „Golem“ H. Lejwika w inscenizacji i reżyserji wybitnego polsko-żydowskiego poety **Marka Arnsteina (Andrzeja Marka).**

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we środę „Murzyn warszawski“, jutro „Krakowiacy i górale“. Próby z nowości „Musisz się ze mną ożenić“ (Tu m'epou — ceras!) są w pełnym toku. Sztuka Verneuila, która stanowi w tej chwili bezsporny rekord kasowy w zakresie lekkiej komedji francuskiej, przynosi znane przymioty jego krotochwili: pobłażliwą ironję w traktowaniu figurynek do złudzenia podobnych do żywych ludzi, mechanizm akcji, działający obrotnie i tuż na granicy prawdopodobieństwa, wreszcie djalog, który nie dopuszcza znużenia i nudy.

— **„GONG“.** Jeszcze tylko kilka dni grana będzie rewja jubileuszowa „Karnawał pod gazem“ W próbach rewja „Blondynki czy brunetki“. Codzień dwa przedstawienia o 7 i 9-tej.

— **PORANEK SYMFONICZNY.** Pełna orkiestra symfoniczna RTM. „Hejnał“ odbywa od szeregu dni próby, przygotowując się do występu na poranku Syndykatu Dziennikarzy, który odbędzie się w niedzielę 20 bm. w Teatrze im. Słowackiego o godz. 11 i pół. — RTM „Hejnał“ znany słuchaczom z wielokrotnych występów w radjo krakowskiem, zaprodukuje się tym razem obok chóru cecyljańskiego, pod batutą ks. Dra Rizziego z pięcioma utworami tego znakomitego dyrygenta i kompozytora. Bilety na poranek są już do nabycia w kasie Teatru im. Słowackiego. Jako soliści wystąpią w części wokalnej pp. art. opery F. Bodnicka, Szcz. Sikorski, Br. Kruczkowski i H. Szyfman. Przy fortepjanie p. St. Zgut.

— **JEDYNY WIECZÓR POEMATÓW TANECZNYCH CLAIRE DELYSS, KRAKOWIANKI,** która w zeszłym roku występowała z powodzeniem w Berlinie, odbędzie się w Krakowie we wtorek, 22 bm. w sali Starego Teatru.

— **MARJA BARÓWNA,** znakomita pianistka, wystąpi we czwartek 17 bm. w sali Bolońskiego. Pełne zachwytu głosy prasy o tej młodej artystce zapowiadają nam prawdziwą ucztę artystyczną. Bilety w cenie od zł 1—5 już do nabycia w kasie przy sali.

— **„SZTUKA A PROLETARJAT“.** Na ten temat wygłosi znany literat Tadeusz Peiper dziś we środę o godz. 7 wiecz. odczyt w Kollegjum Wykładów Naukowych.

— **ZNANY MALARZ ŻYDOWSKI BENZION CUKIERMAN** przybył na krótki czas do Krakowa, gdzie zamierza urządzić wystawę swych obrazów palestyńskich, które w Tel Awiwie, Warszawie, Wilnie i Łodzi bardzo żywe wzbudziły zainteresowanie.

KRONIKA

Wschód słońca	Styczeń	Zachód słońca
7 m 37	**16** Sroda 5 Szebat 5689	15 m. 53

Zjazd Okręgowy Stow. dobroczynnych „Gmilas Chasudim" w zach. Małopolsce

Pierwszy okręgowy Zjazd Stowarzyszeń dobroczynnych „Gemilas Chasudim" przy uczestnictwie delegatów 18-tu miast zach. Małopolski odbył się w gmachu krakowskiej gminy żydowskiej w dniu 13 bm. Imieniem „Jointu" obecnym był Dyr. Giterman z Warszawy. Przewodniczył prezes Dr Rafał Landau.

Szczegółowe sprawozdanie z czynności Centralnego Komitetu Ratunkowego po dzień 30 listopada 1928 przedstawia się następująco: „Joint" udzielił tytułem subwencji Centr. Komitetowi w r. 1926 zł 183.000,. w r. 1927 zł 138.000, w r. 1928 zł 55.000. Stowarzyszenia powstałe w zach. Małopolsce w liczbie 58 zebrały jako własny kapitał w r. 1926 zł 39.000, w r. 1927 zł 102.000, w r. 1928 zł 82.000.

Stowarzyszenia te udzieliły pożyczek bezprocentowych drobnym kupcom i rzemieślnikom w r. 1926 zł 252.000, w r. 1927 zł 580.00, w r. 1928 zł 660.000.

Delegaci stwierdzili, że wspomniane bezprocentowe kasy pożyczkowe „Gemilas Chasudim", przychodząc z pomocą szerokim rzeszom drobnych kupców i rękodzielników, są bardzo pożyteczne

Odroczenie służby wojskowej dla jedynych żywicieli rodzin

W związku ze zbliżającym się terminem wnoszenia podań w sprawie odroczeń służby wojskowej jedynym żywicielom rodzin, przypomnieć należy, że podania takie mogą składać w odpowiednich komisarjatach policji państwowej poborowi, dopiero po zakwalifikowaniu ich przez komisje poborowe do kat. „A". Podania poborowych niezakwalifikowanych jeszcze do kat. „A", jak np. poborowych r. 1906 i 1907, kat. „B", jak również poborowych r. 1908 aż do momentu uznania ich przez komisje poborowe za zdolnych do służby wojskowej, nie będą wogóle przyjmowane i rozważane. Starający się o odroczenie na podstawie praw jedynego żywiciela winien wnieść podanie w terminie najpóźniej 30-dniowym od momentu uznania go za zdolnego do służby wojskowej, lub — jeśli okoliczności, uzasadniające prawo do odroczenia powstały dopiero po upływie tego terminu, najpóźniej w przeciągu 30-tu dni od powstania lub uzyskania wiadomości o tych okolicznościach. Za jedynych żywicieli mogą być uważani: 1) syn niezdolnych do pracy rodziców, wdowy, lub wdowca, syn niezdolnej do pracy nieślubnej matki: 2) rodzony i przyrodni brat osieroconego i do pracy niezdolnego ślubnego i nieślubnego rodzeństwa: 3) wnuk niezdolnych do pracy dziadków, względnie dziadka lub babki linji prostej, oile osoby te nie posiadają zdolnych do pracy dzieci.

Do podania o uznanie za jedynego żywiciela petenci winni załączyć: 1) wyciąg z ksiąg ludności stałej, obejmujący wszystkich członków rodziny poborowego: 2) metrykę śmierci rodziców, o ile które z nich zmarło; 3) odpis posiadanego dokumentu wojskowego.

W przypadkach niemożności przedstawienia wyciągu z ksiąg ludności stałej musi petent przedstawić metrykę urodzenia wszystkich członków bliskiej rodziny poborowego, bez względu na to, czy mieszkają razem czy oddzielnie.

— **„NAPRZÓD" RÓWNIEŻ PROKLAMUJE ZWYCIĘSTWO KLIKI KAHALNEJ W PODGÓRZU.** Wczorajszy „Naprzód" w notatce pt. „Klęska sjonistów" przynosi wiadomość o wyborach do kahału podgórskiego w tej formie, że „stronnictwo dotąd rządzące odniosło pełne (!) zwycięstwo, zdobywszy 7 (!!) mandatów". Oczywiście gdyby „Naprzód" nie dodał kahalnikom dwóch mandatów do faktycznie przez nich razem z Agudą uzyskanych 5 mandatów, rozgłaszane zwycięstwo — 5 mandatów na 8 — nie byłoby takie

Żona zabija podczas sprzeczki męża-kryminalistę

Ponury epilog ustawicznych awantur i bójek małżeńskich.

W domu przy ul. Rakowickiej l. 25 rozegrała się krwawa scena między małżonkami Grochotami, **zakończona zabiciem męża przez żonę.** Przebieg tragicznego zajścia był następujący: Stefan Grochot, z zawodu pomocnik ślusarski, liczący lat 33, ostatnio bez zajęcia, osobnik karany kilkakrotnie za kradzieże, wypuszczony został dnia 6 bm. z aresztu po odsiedzeniu kary 6-miesięcznego więzienia za zbrodnię puszczania w obieg fałszywych banknotów 5-dolarowych. W poniedziałek wieczór Grochot przybył do mieszkania Liwerów, rodziców swej żony, 24-letniej Alojzy przy ul. Rakowickiej l. 25, gdzie **wszczął z żoną awanturę, przyczem targnął się na nią laską.** Napadnięta kobieta chwyciła siekierę i **uderzyła nią męża dwukrotnie w głowę. Grochot śmiertelnie ranny runął na ziemię i w krótkim czasie zmarł wskutek odniesionych ran.** Sprawczyni zabójstwa została zatrzymana w aresztach policyjnych. Zwłoki Grochota po oględzinach komisji sądowo-lekarskiej przewiezione zostały do zakładu medycyny sądowej.

Jak ustaliły przeprowadzone w dniu wczorajszym dochodzenia policyjne, Grochot od dłuższego czasu pozostawał w bardzo złem pożyciu małżeńskiem ze swą żoną. Nieznaski małżeńskie między Grochotami powstawały na tem tle, że **Grochot nie dawał wcale żonie na utrzymanie nigdzie nie pracował** i przez dłuższe okresy czasu od chwili zawarcia małżeństwa przebywał kilkakrotnie we więzieniu za kradzieże; po wyjściu z więzienia powróciwszy do domu, **żądał Grochot, by go utrzymywała żona,** która pracuje, jako robotnica w fabryce wyrobów kosmetycznych Dra Lustra w Krakowie. Ponieważ żona mając sześcioletnie dziecko na utrzymaniu, nie była w stanie uczynić zadość życzeniom swego męża, przeto **Grochot,** człowiek o bardzo **gwałtownem usposobieniu, wyprawiał ustawiczne awantury z nią oraz z jej rodzicami i często pobił swą żonę w nieludzki sposób.** Przed dwoma laty Grochot pobił swoją teściową Józefę Liwerową do nieprzytomności, przyczem złamał jej dwa żebra, zaś żonie odbił nerki. Przed paru miesiącami Grochot oblał wrzącą wodą swą teściową oraz żonę i innych domowników. Nadto przed odstawieniem go do więzienia przed laty, zdemolował swoim teściom mieszkanie do tego stopnia, że nie pozostawił w domu ani jednego sprzętu całego.

Grochotowa po ukończonem śledztwie odpowiadać będzie przypuszczalnie przed sądem przysięgłych za zbrodnię mężobójstwa.

„pełne". Wobec poprzedniego stanu posiadania — 10 wzgl. 11 na ogólną liczbę 12 — „zwycięstwo" kahalników podgórskich jest w rzeczywistości klęską, zaś „klęska' sjonistów — poważnym sukcesem. Jedno tylko „szczęście", że pp. kahalnicy podgórscy, wzorem swoich kolegów z lewego brzegu Wisły, umieją „wklajstrowywać się" (vide ostatnia rewja „Gongu"!) na łamy prasy polskiej.

— **DZIEJE RUCHU SJONISTYCZNEGO.** Zjednoczenie Kobiet Żydowskich w Krakowie organizuje cykl odczytów na temat historji Sjonizmu, aby dać możność najszerszym warstwom społeczeństwa żydowskiego zapoznanie się z dziejami ruchu sjonistycznego. Pierwszy odczyt z tego cyklu wygłosi jutro 17 bm. o godz. 7'30 wiecz. w lokalu Rynek gł. 29 p. Ida Jassenowa pt. „Pierwszy okres sjonizmu a „Autoemancypacja" Pińskera. Wstęp wolny Goście mile widziani.

— **KRAKOW W XIX. STULECIU.** Dziś we środę w sali Izby Handlowej i Przemysłowej (ul. Długa 1) odbędzie się odczyt dyrektora archiwum aktów dawnych miasta Krakowa Adama Chmiela pt. „Ustrój miasta Krakowa". Początek o godz. 6-tej. Wstęp 1 zł dla młodzieży szkolnej 50 gr.

— **WIELKA REDUTA „GONGU'.** Zainteresowanie tą najweselszą zabawą karnawału, która odbędzie w sobotę, dnia 19 bm. w salach Starego Teatru, jest ogromne. Wesołe bractwo Gongowe przygotowuje moc niebywałych wesołych niespodzianek. Osoby, którym przez niedopatrzenie nie wysłano jeszcze zaproszeń, mogą otrzymać zaproszenia w dyrekcji teatru (Rajska 12) oraz w handlu WP. Rudnickiego, Rynek gł. A—B. Cena biletów 10 zł, dla wojskowych i akademików 6 zł. Wstęp na galerję 3 zł. Ilość biletów ściśle ograniczona.

— **KURS OBSŁUGI MASZYN PAROWYCH** rozpocznie się dnia 22 bm. w miejskiem muzeum przemysłowem w Krakowie przy ul. Smoleńskiej 9. Wpisy przyjmuje dyrekcja w godzinach 8—2 popoł. do dnia 22 bm. włącznie.

Dodatkowe wpisy na kurs galanterji skórniczej (wyższy) przyjmuje dyrekcja Muzeum przemysłowego (Smoleńska 9) do dnia 20 bm.

— **O BEZPIECZEŃSTWO PRACOWNIKÓW KOLEJOWYCH.** Minister komunikacji wydał rozporządzenie, ustalające przepisy bezpieczeństwa dla pracowników kolejowych Przepisy te określają sposób zachowania się pracowników kolejowych na służbie, a zwłaszcza w dziale ruchu, w którym są najwięcej narażeni na niebezpieczeństwo. Przepisy te będą rozplakatowane na wszystkich stacjach kolejowych, pozatem rozdane w ulotkach pracownikom. Przepisy te nawołują pracowników kolejowych do zachowania większej ostrożności.

UWADZE EKSPORTERÓW! Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przypomina, że Konsulat honorowy R. P. w Bordeaux urządził stałą wystawę próbek polskiej wytwórczości. Celem skompletowania swego zbioru Konsulat uprasza sfery zainteresowane o nadsyłanie następujących próbek Drzewa tartego budowlanego, klepek dębowych, szczeciny, puchu, fasoli, groszku, świec, bulionu suchego, bekonów, roślin lekarskich, wosku, miodu, lnu i nasion, grzybów suszonych. Próbki zaopatrzone opisem w języku francuskim, dotyczącym pochodzenia, gatunku i cen loco Gdynia lub Gdańsk, można składać w firmie Worms et Cie w Warszawie, ul. Królewska 10, skąd te paczki będą odesłane na koszt Konsulatu do Bordeaux.

— **POD ZARZUTEM DZIAŁALNOSCI KOMUNISTYCZNEJ.** Organa Wydziału Śledczego w Krakowie aresztowały znanych działaczy i techników Związku Młodzieży Komunistycznej na terenie Krakowa — Jakóba Luzera Przytika (lat 19), rodem z Biedaw, pow. Łowicz, z zawodu pomocnika krawieckiego, bez zajęcia, kilkakrotnie karanego za działalność komunistyczną, zam. w Krakowie przy ul. Starowiślnej l. 26 i Chunę Fischera (lat 20), rodem ze Skałatu, również pomocnika krawieckiego, zam. przy ul. Estery l. 5, którzy przybyli przed fabrykę Zieleniewskiego, celem kolportowania odezw, wydanych przez Komitet Okręgowy Komunistycznej Partji Polski w Krakowie, skierowanych przeciwko sądom pracy. Przy rewizji osobistej przeprowadzonej u Przytika i Fischera znaleziono prócz inkryminowanych odezw, tezy agitacyjne Komunistycznej Partji Polski, przeznaczone do celów propagandy w związkach zawodowych, a w szczególności wśród robotników fabryki Zieleniewskiego. W chwili przytrzymania, Przytek targnął się czynnie na wywiadowcę policji, przyczem wywołał zbiegowisko. Przytika i Fischera odstawiono wraz z dowodami rzeczowemi do sądu okręgowego w Krakowie.

— **REWANŻ.** W poniedziałek w nocy najechał doróżkarz konny Nr. 20 na ulicy Starowiślnej na stojące auto, przyczem uszkodzony został wachlarz tego auta. Szkoda wyrządzona wynosi 50 zł.

— **FUTRO I PŁASZCZ.** Dnia 14 bm. między godziną 9 a 11 skradziono z kancelarji szkoły im. Scholastyki przy ul. św. Marka, futro wartości 1600 zł. na szkodę Dra Henryka Rowida. Sprawca dostał się do kancelarji przez otwarcie drzwi pozostawionym przy drzwiach kluczem. — Turek Franciszek, artysta malarz, zam. przy ul. św. Jana l. 9, zgłosił, że dnia 14 bm. około godz. 18-tej skradziono jego córce płaszcz wartości 300 zł z korytarza gimnazjum żeńskiego przy ul. św. Jana l. 7.

— **KTO I ZA CO?** Róg Tadeusz (lat 20), bez zajęcia, zam. przy ul. Topolowej l. 29, aresztowany został za kradzież trzech flaszek likieru, wartości 34 zł. z wystawy na szkodę Fiszteina Maurycego, przy ul. Wolskiej. — Kozioł Józef (lat 18), robotnik, aresztowany został za lekkie uszkodzenie ciała, dokonane na osobie Izraela Bajorka. — Puk Tadeusz (lat 22), aresztowany został jako podejrzany o kradzież sześciu skórek króliczych. — Łachman Wojciech (lat 20) pomocnik handlowy, zam. w Jurczycach pow. Kraków, aresztowany został za kradzież mąki wartości 1600 zł., na szkodę Kalmana Hamera, kupca przy ul. Kalwaryjskiej.

ZMARLI:

Debora Friedmann l. 78

Wnioski nagłe w Sejmie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 1. (Sin) W dyskusji nad procedurą rewizji konstytucji przemawiał dalej pos. **Wasiutyński** (kl. nar.) który oświadcza, że lewica nazywa obecne rządy faszystowskiemi. Jest to, zdaniem mówcy, niezasłużony komplement pod adresem obecnego rządu. Faszyzm wiedział dokąd dąży i nie tail swoich zamiarów. Na tem dyskusję przerwano.

Z kolei **poseł Hartglas** w imieniu komisji prawniczej referował **sprawę wstrzymania eksmisyj dzierżawców gruntowych.** Ustawę tę uchwalono w drugiem i trzeciem czytaniu.

WNIOSKI NAGŁE

Przystąpiono do wniosku Selrobu w sprawie zajść w Batiatyczach. Wniosek referował poseł **Cham,** żądając pociągnięcia do odpowiedzialności czynników administracyjnych i wybrania specjalnej komisji poselskiej.

Dłuższe przemówienie wygłosił wiceminister spraw wewnętrznych Jaroszyński, który zaprzecza pogłoskom, że policja pierwsza napadła. Poseł **Kornecki** (Kl. nar.) wobec toczącego się śledztwa domaga się odesłania tej sprawy do komisji. **Wniosek ten został przyjęty.**

Poseł **Czapiński** (PPS) uzasadnia nagłość wniosku PPS w sprawie nowelizacji ustawy o wykonaniu reformy rolnej. Nagłość wniosku w głosowaniu imiennem przyjęto 151 głosami przeciw 129.

Poseł **Heller** (Koło żyd.) uzasadnia nagłość wniosku w sprawie **nowelizacji ustawy emerytalnej odnośnie do b. funkcjonarjuszy cywilnych i wojskowych austrjackich pozbawionych służby i zaopatrzenia.**

Podsekretarz stanu **Grodyński** uważa, że póki nie zostanie ratyfikowana konwencja wiedeńska, projekt ten jest przedwczesny i domaga się odrzucenia nagłości. Nagłość odrzucono.

Poseł **Heller** uzasadnia z kolei nagłość swego wniosku o **przedłużenie rejestracji inwalidów do końca 1930 roku. Nagłość wniosku przyjęto.**

Poseł Cham prostuje niektóre fakty przytoczone przez wicemin. Jaroszyńskiego. Twierdzi mianowicie, że tłum nie rzucał kamieniami, ale policja dała pierwszą salwę odrazu w tłum.

Następnie odczytano interpelacje i wnioski m. in. **wniosek Stronnictwa Chłopskiego w sprawie upaństwowienia lasów prywatnych,** poczem marszałek zamknął posiedzenie.

Następne posiedzenie we wtorek.

Austrja wypowiada traktat handlowy z Polską?

Wiedeń 15 1 (Sin) Dziś odbyła się w urzędzie kanclerskim konferencja przedstawicieli poszczególnych ministerjów z mężami zaufania wszystkich organizacyj przemysłowych i handlowych Austrji w sprawie przywozu nierogacizny z Polski. **Z komunikatu urzędowego wydanego późną nocą możnaby wnioskować, że zamiast przymusu ograniczenia dowozu nierogacizny z Polski, rząd austrjacki nosi się z zamiarem wypowiedzenia traktatu handlowego między Polską a Austrją,** alboleż, że rząd Seipla będzie dążył do rewizji traktatu. Ministerstwo rolnictwa ma rozpocząć rokowania z austrjackiemi sferami przemysłowemi i handlowemi w sprawie koniecznych zarządzeń dla przyszłych rokowań z Polską.

Dlaczego abdykował Amanullah?

Londyn. 15. 1. PAT. Pisma poranne zamieszczają w związku z abdykacją króla Amanullaha na rzecz swego starszego brata, przyczyny tego kroku. Jednym z głównych powodów abdykacji króla było energiczne domaganie się powstańców, aby **Amanullah wysłał na wygnanie swoją żonę za popieranie dążności reformatorskich.**

Posłanka Prausowa w B. B. S.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 1. Sin. Posłanka Zofja Praussowa wstąpiła oficjalnie do BBS (frakcji rewolucyjnej).

Echa zamachu na generała Słaszczewa

Berlin. 15. 1. Wedle wiadomości, otrzymanych tutaj z Moskwy, zabójca b. generała armji Wrangla Słaszczewa, Kahlenberg, jest Żydem. Po dokonaniu czynu Kohlenberg oddał się w ręce policji, gdzie zeznał, że czynu dokonał z zemsty za to, że na rozkaz Słaszczewa rozstrzelany został podczas wojny domowej w Rosji południowej brat jego.

Burzliwe sceny na rozprawie o zamordowanie red. Wolfa

Wiedeń. 15. 1. (AW) W dniu dzisiejszym rozpoczęła się przed tutejszym sądem przysięgłych rozprawa przeciwko dziennikarzowi Oskarowi Poeffelowi o morderstwo. Poeffel zastrzelił w lecie ubiegłego roku podczas rozprawy sądowej redaktora „N. W. Journal" Wolfa, który mu zarzucił że nadużywa swego stanowiska dziennikarskiego do popełnienia wymuszeń. (Zob. „Rozmaitości" na str. 3-ciej. — Red.). Sala była przepełniona publicznością, szczególnie licznie przybyli dziennikarze. Podczas rozprawy przyszło do burzliwych scen, ponieważ oskarżony atakował ostro organizację dziennikarską i uwłaczał czci swej ofiarze za co przewodniczący przywołał go do porządku. Ze względu na wielką ilość świadków rozprawa potrwa kilka dni.

Sprzedaż „Neue Freie Presse"?

Wiedeń. 15. 1. (CEPS) W tutejszych kołach politycznych utrzymuje się już od kilku dni pogłoska, że popularny dziennik wiedeński „Neue Freie Presse" w najbliższym czasie zmieni swego właściciela. Według pogłosek tych dotychczasowy właściciel „Neue Freie Presse" podpisze już w dniach najbliższych umowę sprzedaży ze znaną berlińską firmą wydawniczą „Ullstein", która dziennik wiedeński nabędzie na własność. Pod nowym zarządem „Neue Freie Presse" służyć będzie głównie propagowaniu idei zjednoczenia austro-niemieckiego (tzw. Anschlussu), a ponadto podejmie odpowiednią akcję w kierunku skoncentrowania wokół redakcji dziennika wszystkich austrjackich elementów demokratycznych. Akcja ta pójdzie prawdopodobnie jeszcze dalej, mianowicie w kierunku utworzenia w Austrji niezależnej partji demokratycznej. Partja taka, jak wiadomo, w Austrji nie istnieje, a elementy demokratyczne zmuszone są popierać bądź to socjalistów, bądź też mniej radykalnych — chrześcijańsko-społecznych.

Katastrofalna eksplozja gazu we Wiedniu

Wiedeń. 15. 1 PAT. Wczoraj nastąpiła tu w dzielnicy Ottakring eksplozja gazu na moście Flötzersklig. Eksplozję wywołało pęknięcie rury gazowej. **Jedna osoba zabita, 2 ranne.** Most został zniszczony. Eksplozja spowodowała również zniszczenie międzymiastowych kabli telefonicznych, prowadzących na zachód na długości 130 metrów.

Morgan rzeczoznawcą reparacyjnym



Jak już donieśliśmy w numerze wczorajszym, zamianował rząd Stanów Zjednoczonych słynnego bankiera Pierponta Morgana rzeczoznawcą do spraw odszkodowań. Nominacja Morgana odbiła się silnem echem w Niemczech i we Francji.

Poprawa w stanie zdrowia marsz. Focha

Paryż. 15. 1. (AW) W stanie zdrowia marszałka Focha nastąpiło w dniu dzisiejszym lekkie polepszenie. Marszałek cierpi na chorobę nerek i serca.

Rezygnacja Parkera Gilberta?

Paryż. 15. 1. (AW) Chicago Tribune donosi z Waszyngtonu, że Parker Gilbert zamierza zrezygnować ze swego stanowiska, aby wstąpić do domu bankowego Morgana.

Adw. zagrzebski dr. Mazuranicz mianowany ministrem handlu

Wiedeń, 15 1 PAT. Dzienniki donoszą z Zagrzebia, iż zamianowanie adwokata zagrzebskiego dr. Mazuranicza ministrem handlu wywołało w Zagrzebiu i w całej Chorwacji zadowolenie. Mazuranicz jest w Chorwacji nader popularny. Jego dziadek Iwan był sławnym banem i poetą, jednym z najwybitniejszych działaczy na rzecz idei jugosłowiańskiej. Ojciec jego był prezydentem akademji umiejętności w Zagrzebiu, jednym z wybitnych historyków. Dr. Mazuranicz jest mężem zaufania kapitału zagranicznego.

WESOŁY KĄCIK



Człowiek, który podczas wojny doznał wstrząsu nerwowego, a obecnie w kinie słucha filmu dźwiękowego z czasu wojny. („Princeton Tiger")

PERŁA.

Pikulscy mają dzielną służącą. Kiedyś wraca pani Pikulska do domu i dzwoni, bo zapomniała klucza. Dzwoni raz, dwa razy, trzy razy, dziewięć razy. Nareszcie zjawia się perła. „Dlaczego nie otwierasz?" — pyta pani Pikulska. — **„Myślałam, że to telefon, proszę pani!"**

Główne problemy polskiej polityki zagranicznej

Ekspose min. Zaleskiego na sejmowej komisji zagr.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 15. 1. (Sin) Dziś o godz. 10 przed południem zebrała się pod przewodnictwem posła Radziwiłła sejmowa komisja spraw zagranicznych. Po uchwaleniu szeregu ratyfikacyj umów międzynarodowych zabrał głos minister spraw zagranicznych p. August Zaleski, który wygłosił bardzo obszerne ekspose na temat sytuacji międzynarodowej (przemówienie p. ministra podajemy w obszernym skrócie).

Sądzę, że nie wezmą mi panowie za złe, że tym razem odstąpię od uświęconego zwyczajem schematu ekspose ministra spraw zagranicznych i że zamiast przeglądu polityki polskiej w stosunku do wszystkich niemal państw obcych ograniczę się do **bardziej obszernego i bardziej szczegółowego przed stawienia Panom kilku problematów naszej polityki zagranicznej**, które w ostatnich czasach wysunęły się na czoło innych.

LITWA

Pozwolą Panowie, że zacznę **od Litwy.** Rok z górą już minął od czasu, kiedy zostaliśmy oskarżeni przez rząd litewski przed Wysokim Trybunałem Rady Ligi Narodów na podstawie artykułu 11 **paktu nie tylko o prześladowanie mniejszości litewskiej w Polsce, lecz też o przygotowywanie zamachu na całość i niepodległość Litwy.** Przypominają sobie Panowie, że powodem do pierwszej części oskarżenia był **fakt aresztowania kilkunastu Litwinów w Polsce za ich antypaństwową działalność oraz zamknięcie kilku szkół litewskich.** Powodu do oskarżania nas o przygotowywanie zamachu na niepodległość ani Rada Ligi Narodów, ani my pomimo skrupulatnych poszukiwań **odnaleźć nie zdołaliśmy.** Argumenty rządu p. Waldemarasa w tej materji sprowadzały się do kilku **plotek prasowych.**

Minister kreśli w dalszym ciągu perypetje sprawy polsko-litewskiej na terenie Ligi Narodów, wspominając przedewszystkiem o słynnej rezolucji z dnia 10 grudnia 1927, która dała Polsce całkowitą satysfakcję. Rezolucja ta po pierwsze odesłała skargę mniejszościową na drogę zwykłej procedury, po drugie zmusiła Litwę do wyrzeczenia się stanu wojny, po trzecie stwierdziła, że Polska zobowiązuje się szanować całość i niepodległość Litwy, co do czego zresztą żadnych wątpliwości nie może być i nie było wśród Rady Ligi i wreszcie co najważniejsze, Rada poszła dalej i **zaleciła obu stronom wszczęcie rokowań, celem nawiązania między obu państwami stosunków takich, jakie powinny egzystować między dwoma państwami, członkami Ligi Narodów. Rada nałożyła na oba państwa obowiązek nie tylko rychłego wszczęcia rokowań, lecz też wyraźny obowiązek doprowadzenia ich do pomyślnego wyniku, to jest do nawiązania wzajemnych normalnych stosunków.** Tak, ja przynajmniej rozumiałem i rozumiem tę rezolucję, tak ją rozumiał sprawozdawca Rady Beelerats van Blokland, co podkreślił wyjaśniając ją jeszcze w swoim wrześniowym raporcie. Tak też rezolucję tą pojmowała Rada, aprobując powyższy raport.

Taktyka Waldemarasa

Nie tak widocznie jednak pojmował i pojmuje ją rząd litewski.

Nie tylko nie śpieszył się on do wszczęcia rokowań, które mogły się rozpocząć w styczniu, a rozpoczęły się formalnie w początku kwietnia, a **fakty czale znacznie później, lecz po ich rozpoczęciu czynił, co mógł, by przewlec i by jak najdalej odsunąć ten dzień, w którym przedstawiciele Polski i Litwy mogliby się zjawić przed Radą i powiedzieć jej: „Wykonaliśmy wasze zalecenie, między Polską a Litwą istnieje bonne entente, od której zależy pokój powszechny i o której mówi pakt Ligi Narodów".**

Nie będę Panom opisywał tych sposób i metod, któremi posiłkuje się pan Waldemaras, celem nie dopuszczenia do wykonania przejętej przezeń uroczyście rezolucji Rady Ligi. Ciekawych odsyłam do ogłoszonych przez nas trzech tomów zawierających dokumenty, dotyczące naszych rokowań. Zapewniam Panów, że jest to lektura na ogół bardzo zajmująca, chociaż miejscami monotonna.

Minister kreśli z kolei krótki przebieg dotychczasowych rokowań, stwierdzając, że udało się jedynie **podpisać jedną konwencję a mianowicie o ruchu tranzytowym.**

Stanowisko Polski

Podstawą postępowania Polski w stosunku do Litwy jest **cierpliwość, wytrwałość i konsekwencja.** Są to na ogół mało efektowne metody, **lecz zawsze niemal skuteczne.** Minister spodziewa się, że rząd litewski zrozumie, że walczy w tej chwili nie z Polską, narzucającą jej jakoby gwałtem normalne stosunki, **lecz z rozwojem współczesnego życia międzynarodowego.**

NIEMCY

Przejdę teraz do innego zagadnienia, lub raczej do kompleksu zagadnień, które znajdują się obecnie na czołowem miejscu naszej polityki zagranicznej. Nieraz miałem już możność przedstawić Panom nasze zasady i trwałe tendencje, co do **zacieśnienia sąsiedzkich stosunków do zbliżenia na międzynarodowym terenie z Niemcami.** Dziś macie Panowie prawo zwrócić się do mnie z zapytaniem, **dlaczego zbliżenie owo odbywa się tak powoli.** Nie będą Panom mówił o tem, o czem wszyscy Panowie wiecie, **że mimo wszystko normalizacja stosunków naszych z Niemcami postępuje naprzód**, że naprzykład zawarliśmy dotychczas z Niemcami rekordową prawie ilość 101 (cyfra do sprawdzenia) poszczególnych umów. Są to wszystko rzeczy znane, mimo to jednak odpowiem Panom: **tak jest. Praca nad zbliżeniem idzie nad wyraz powoli i spotyka na swej drodze poważne przeszkody.**

Przeszkód tych dopatruje się minister w opinji publicznej obu narodów zarówno Niemców jak i Polaków, którzy pamiętają udział Prus w rozbiorach Polski i długie lata ucisku, wreszcie stanowisko Niemiec po zmartwychwstaniu państwa polskiego. Dałoby się drogą powstania nowych pozytywnych faktów w stosunkach polsko-niemieckich usunąć tę opinję. Opinja publiczna polska — przekonany jestem — **przygotowana jest do dokonania takiego zwrotu. Inaczej jednak — zdaje się — przedstawia się sprawa z opinją publiczną niemiecką.** Każde niemal wystąpienie polskie na terenie międzynarodowym — nawet jeżeli bezpośrednio nie dotyczy Niemiec — **wywołuje w ostatnich czasach na gruncie niemieckim istną burzę.** W pierwszym rzędzie przyczynia się do tego stanu rzeczy szeroko w Niemczech rozpowszechniona **propaganda na rzecz rewizji wschodnich granic Rzeszy.** Wprowadza się w opinję niemiecką **szkodliwą iluzję możności pokojowej rewizji granic**, iluzję, która jednak w pewnych warunkach może wywołać **poważną komplikację narodową.**



Minister Zaleski

Drugą przeszkodą jest **zagadnienie mniejszości.** W dalszym ciągu min. Zaleski analizuje sytuację rokowań handlowych z Niemcami uważając, że **porozumienie w tej sprawie mogło by się jaknajszybciej przyczynić do ogólnego porozumienia.**

SOWIETY

Przechodząc z kolei do stosunków polsko-sowieckich, minister stwierdza, że **z zadowoleniem przyjął propozycję rządu sowieckiego o możliwie rychłe wprowadzenie w życie paktu Kelloga.** Minister podkreśla ważność paktu Kelloga i objaśnia szczegółowo motywy zastrzeżeń, jakie wysunęła Polska w swej odpowiedzi. **Polska nie od dzisiaj zresztą uważa niezbędność jednoczesnego wyjścia w życie paktu o nieagresywności z Z. S. S. R. i wszystkimi tego związku zachodnimi sąsiadami**, z którymi łączą nas bądź to stosunki ścisłego aljansu, jak z Rumunją, bądź też szczera przyjaźń jak z państwami bałtyckiemi i Finlandją. W tej materji bardziej szczegółowe wyjaśnienia są zbyteczne. Mamy nadzieję, że nasze zastrzeżenia staną się w najbliższym czasie bezprzedmiotowe, wówczas **bezzwłocznie podpiszemy protokół proponowany przez rząd moskiewski.** Mam również nadzieję, że z chwilą wejścia w życie paktu **o nieagresji między Polską a Z. S. S. R. oba rządy nie poprzestaną na tem, lecz w dalszym ciągu będą kierować wysiłki swe i zabiegi celem utrwalenia dobrych stosunków sąsiedzkich i zaufania między obu krajami.**

Wreszcie podkreśla minister, że jak widać z całego jego przemówienia, Polskę cechuje **dążność nawiązania normalnych stosunków ze wszystkiemi państwami i współpracy nad dobrobytem całego świata.**

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 15. 1. 1929. Akcje niejednolite. Dolar bez zmiany.

Akcje handlowe: Tohan 15.

Akcje przemysłowe: Parowozy 29, Firley 53, Azot 3.25—3.40, Elektrownia 58, Chybie 70.50, Piasecki 11.50.

Papiery procentowe: 5-proc. Premj. Poż. Dolarowa 103.50—104, 4 i pół proc. Listy zastawne Banku Krajowego 52.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji niejednolitej Zainteresowanie silniejsze Elektrownią, Azotami i Chybiem po kursach mocniejszych. Nieco słabiej notowano Parowozy, Firley i Piaseckiego. Papiery procentowe utrzymane przy silniejszem poszukiwaniu 5-proc. Premj. Poż. dolarowej. Ruch na ogół panował żywszy. Znacznych obrotów dokonano Azotami.

Na popieldziu tendencja utrzymana. Do transakcji doszło jedynie Gazami wschodniemi po kursie 28.40 i Tepege 0.24. Ruch ospały. Obroty minimalne.

Waluty i dewizy oficjalnie bez tranzakcyj.

Na rynku walut i dewiz tendencja utrzymana. Nastrój spokojny przy małem zapotrzebowaniu. Płacono w Krakowie za dolara gotówkowego 8.87—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czwarte. Warszawa dol. 8.87 i trzy czwarte do 8.88 i jedna czwarta, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.90 i jedna czwarta. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.91. Kurs płacenia Banku Polskiego pozostał niezmieniony.

Giełda warszawska

Warszawa, 15. 1 PAT. Waluty: Dolary 8.88 i pół, 8.92 i pół, 8.86 i pół, **Dewizy: Belgja** 123.93, 124.24, 123.62, Londyn 43.25 i pół, 43.36, 43.15, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Paryż 34.85, 34.94, 34.76, Praga 26.38 i pół, 26.45, 26.32, Szwajcarja 171.55, 171.98, 171.12, Sztokholm 238.55, 239.15, 237.95, Wiedeń 125.34, 125.65, 125.03, Włochy 46.68, 46.80, 46.56 Marka niem. 211.92.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 15. 1 PAT. Waluty i dewizy: Amsterdam 284.83—285.83, Berlin 168.85—169.35, Budapeszt 123.92 i trzy czwarte do 124.22 i trzy czwarte, Bukareszt 4.26—4.28, Londyn 34.46 i jedna ósma do 34.56 i jedna ósma, Nowy Jork 710.25—712.75, Oslo 189.35—189.95, Paryż 27.74 i pół do 27.84 i pół, Praga 21.01 i trzy ósme, do 21.09 i trzy ósme, Warszawa 79.64—79.92, Zurych 136.62—137.12. Amerykańskie 710.10—711.10, Belgijskie 168.60—169.20, Włoskie 37.07—37.23, Szwajcarskie 136.35—137.15, Czeskie 40.98 i trzy czwarte do 41.10 i trzy ósme.

Papiery wartościowe: Renta majowa 0.739, Renta lutowa 0.741, Tureckie 31.10, Kompas 15.80, Merkury 22.15, Czerniowiecka 65, Południowa 12.10, Goleszów 285, Browary 160, Alpiny 41.15, Rima 114.05, Siersza 12, Fanto 68, Karpaty 17, Galicja 65.

Żydzi rumuńscy w Ameryce popierają pożyczkę rumuńską

Bukareszt (ŻAT) Przewodniczący „Unji Żydów Rumuńskich" dr. Filderman został przyjęty przez premjera rumuńskiego dra Maniu. W toku rozmowy dr. Filderman zakomunikował premjerowi treść listu „Unji Żydów Rumuńskich w St. Zjednoczonych i Kanadzie", który donosi, że Żydzi rumuńscy, przebywający w Ameryce dołożą wszelkich starań, aby dopomóc rządowi rumuńskiemu w dziele reorganizacji państwa oraz stabilizacji waluty.

Wolne posady

ZDOLNA siła buchalterji i korespondencji polsko-niemieckiej poszukiwana. — Zgłoszenia pod „Hurtownia“ do Adm. „N. Dziennika“. 95g

KORESPONDENTKĘ niemiecką, szybko stenografującą i biegle piszącą na maszynie, przyjmie skład zagranicznej fabryki. Posada do objęcia natychmiast. Oferty pisemne do Adm. „N. Dziennika“ pod „1101“. 109g

KASJERKA dostanie natychmiast posadę. Wiadomość: Biuro ogłoszeń Stattera, Rynek gł. 8. 99er

PRAKTYKANTA handlowego przyjmie natychmiast Hurtownia galanterji i czeskiej biżuterji Henryka Wetsteina, ul. Krakowska 6, I. piętro. 108g

Posad poszukują

KONCYPJENT z kilkuletnią praktyką poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Substytucja“ do Adm. „N. Dziennika“. 109g

BUCHALTER, samodzielny korespondent polsko-niemiecki, poszukuje posady. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Młody“. 96g

DZIELNY podróżujący poszukuje natychmiastowego zastępstwa. Zgłoszenia pod „Branża obojętna“ do Adm. „N. Dziennika“. 102g

POSZUKUJĘ posady inkasenta w większem przedsiębiorstwie. Zgłoszenia pod „Kaucja zł. 2.000“ do Adm. „N. Dziennika“. 103g

Nianka i wychowanie

POSZUKUJĘ panny dochodzącej na pół dnia do dwóch chłopczyków. Język hebrajski wymagany. Wiadomość między godz. 2—3 popołudniu u właściciela domu ul. Dietla 51. 106g

Lokale

POSZUKUJE SIĘ pokoju umeblowanego, wraz z utrzymaniem, przy rodzinie żydowskiej, dla trzech pań. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Trzy Panie“. 107g

PRZYJMĘ 2 panienki inteligentne na mieszkanie z utrzymaniem, lub bez. Zgłoszenia pod „S.“ do Adm. „N. Dziennika“. bp

Różne

ZAKŁAD dentystyczny w Krakowie do wydzierżawienia. Wiadomość w Adm. „N. Dziennika“ pod „Natychmiast“. 120g

3.000 DOLARÓW do oddania na I. hipotekę. — Wiadomość: Dr. Jassem Kraków, pl. Marjacki 1. 68x

ZGUBIONO książeczkę wojskową na nazwisko Dr. Karol Birnmann, wystawioną przez P. K. U. w Rzeszowie. 101 x

UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. w Bielsku, na nazwisko Antoni Jachnik, zamieszkały w Ligocie. 105g

CHAIM Goldfinger unieważnia zgubione dokumenty wojskowe, wydane przez P. K. U. Kraków. 99g

BĄK Jan, Bratkowice, unieważnia zgubiony dokument wojskowy, wydany przez 25 pułk ułanów. 97x

ZAWIŚLAK Franciszek, Pobitno, unieważnia skradzioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 98x

UNIEWAŻNIAM książkę wojskową na nazwisko Stanisław Słota, ur. 1901 r. w Tarnowie. 100g

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29, I. piętro, pośredniczy w wyszukiwaniu posad dla wszelkiej kategorji pracy kobiecej.

Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej, z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich.

Prosi się pracodawców o zgłaszanie wolnych posad. 2797 x

UNIEWAŻNIAM kartę zwolnienia kat. D„ wystawioną przez P. K. U. Nowy Sącz na nazwisko Izydor Korn, 80 g

POSZUKUJEMY korespondenta polsko-niemiec. ze znajomością buchalterji, a zarazem mogącego reprezentować firmę poza Krakowem. Zgłoszenia pod „Węgiel“ do Adm. „N. Dziennika“. 89x

ADWOKAT Spiegel w Sanoku poszukuje rutynowanego koncypjenta, obznajomionego z praktyką prowancjonalną. Reflektanci z prawem substytucji mają pierwszeństwo. Nieuwzględnione oferty pozostaną bez odpowiedzi. Posada zaraz do objęcia. 85g

ZAKOPANE. Pensjonat „Anastazja“, dom komfortowy, słoneczny, ceny zniżone. 69 x

Poszukuje się do natychmiastowego wstąpienia panny (Żyd.) pobożnej, którąby mogła samodzielnie gotować i ewent. spełniać pewne czynności gospodarskie. Dziewczyna do pomocy jest również w domu. 100x
Odpisy świadectw i referencyj nadsyłać:
Pani Bruno Altman, Katowice, Rynek 11.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana